

AMERYKA

TOM VII. No. 45.

TOLEDO, OHIO, SOBOTA, DNIA 11-go LISTOPADA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

THE POLISH WEEKLY

"AMERYKA"

Published every SATURDAY.

224 St. Clair St., Next to Post-Office,
TOLEDO, O.

A. A. Paryski, Publ. & Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:

325 Superior St., opp. Post Office.
Established 1888.

"AMERYKA"

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

KOSZTUJE TYLKO \$1.50 NA ROK.

Po każdym warknieniu za gazetę nie kredytujemy.

Zamawiając gazetę można każdego czasu.

Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy

zawsze dać i nowy adres.

Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski,"

który stał się prenumeratorem bezpłatnie posyła-

my.

AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej par-

tyj i nie jest organem żadnych "spółek byz-

nesowych," więc nie lekka się wypowiedzieli pra-

wdę.

Naszym hasłem jest: "Przeciw zła! Naprzód

z wolą ludu."

AMERYKA donosi najwięcej robotniczych wie-

domości.

AMERYKA sędzi wszystkie klasy według równej

prawdy i nie używa "odmiennej sprawiedli-

wości" dla bogaczy. Uczciwie postępuje i

nie ma się do niego.

Drugi z najlepszych utworów literackich, przeważ-

nie oryginalne, jedyną gazetą polską w Amery-

ce, która drukuje powieści, romansy i nowele o-

ryginałne).

AMERYKA jest najstarszą gazetą polską.

AMERYKA ma ścisły druk i w jednej kolumnie

poświęca więcej miejsca, niż inne gazety pol-

skie w dwóch kolumnach.

Pieniądze należy przysyłać w listach rejestro-

wanych, przez "Money Order," "Bank Draft,"

albo "Express Money Order." Wszystkie przeka-

zy muszą być płatne na imię A. A. PARYSKI, To-

ledo, Ohio.

Adres.

A. A. PARYSKI,

L. Box 284, Toledo, Ohio.

TOLEDO, O., 11 LISTOP. 1893.

Matejko umarł.

Jan Alojzy Matejko, sławny ma-

larz polski, umarł w Krakowie 3 li-

stopada. Matejko był bezwzględnie

jednym z największych mistrzów

malarskich. Piękne obrazy jego, przeważnie

historyczne, bez zaprzeczenia wiele

przyczyniły się do krzewienia i pod-

trzymywania patriotyzmu. Ubył nam

trzym, który pędem szerzył sławę Pol-

ski—i tak umiejętnie przedstawiał o

krutne cierpienia i krzywdy narodu

swego. Niechaj mu będzie lekka zie-

mia ta, którą tak ukochał!

Krwiz w Grecji.

Ateny: Ministerium przy wybo-

rze prezydenta izby doznało niespo-

dziewanego zawału, bowiem wybra-

ny był zwolennik Tricoupis'ów.

Gdy udano się do króla na radę,

ministerium zrezygnowało.

Całusy Francuzek z Rosyanami.

Korespondent *New. Wremia* opo-

wiada następujące sceny z Tulonu,

na które patrzą własnymi oczyma:

Widziałem w Tulonie kobiety z do-

brego towarzystwa, które całowały

po rękach młodych rosyjskich. Wi-

działem kobiety młode i stare, które

ze łzami w oczach, z rozkłiwionymi

twarzami, braty miłośnicy w obie dło-

nie opalone twarze rosyjskich majtki-

ów i całowały je jak siostry lub

matki, w same usta. Idzie sobie majtk

przez ulicę w niedzielę, gdy od-

bywała się batalia kwiatowa. Zachwy-

cony tłum bije mu oklaski, tysiące

rąk wyciąga się ku niemu z okrzy-

kami: *Vive le Tsar! Vive la Russie!*

Grzmiały marzylanki. Chmary róż-

nokolorowych *confetti* zaczęły wia-

ć, na majtkę spadał istny grad

bukietów. Z twarzą czerwioną, z

oczami nalanymi krwią, macha on

białą czapką i woła: *Vive la France!*

Łzy gradem płyną po twarzach

rozentuzjowanych tłumów. Nagle

kilka par rąk chwyci go, sadza do

wspaniałej karety, napełnionej

kwiatami i damami. Znieszany,

majtek znalazł się w objęciach

wielkich i bogato ubranych dam.

"Stój, stój!"—woła tłum kobiet

w kostiumach orleńskich, prze-

ciskając się do karety—"I my

także chcemy ucałować rosyjs-

kiego". I majtek, zdjąwszy czapkę,

całuje się z tłumem kobiet, z uro-

czystem wrażeniem na wruszonej

twarzą, jak gdyby całował się w

dzień święty Wielkanocy. Kareta ru-

szyła. Majtek zachwiał się i uchwyci-

ł się za brzozy pęciami. I oto ręce

te okrywają pocałunkami kobiety,

mężczyźni, dzieci.

Cambridge, Minn: Lasy się pał w

tutejszej okolicy. Na farmach spo-

nat dom Longa, a w płomieniach

znalazła śmierć jego żona i dwoje

dzieci.

WIADOMOŚCI AMERYKANSKIE.

Massachusetts: Pierwszy raz po

wielu latach obrano tutaj republikań-

skiego mayora. W stanie obrano ca-

ły tykiety republikański. Greenhalge,

rep. kandydat na gubernatora, pobił

demokr. kandydata Russella wiek-

szością 18,000 głosów. Wiceguber-

nat Walcott rep. pobił Carroll'a d.

większością 23,000.

New York: Niezależni demokra-

ci połączyli się z republikanami

przeciw Isaakowi H. Maynard, demokra-

tycznemu kandydatowi na sędziego

przy sądzie apelacyjnym, i obrali re-

publikańskiego kandydata Edwarda

T. Bartletta, większością 35,000 gło-

sów. W stanie zwyciężyli także re-

publikanie. W Albany, N. Y., zwy-

ciężyli demokraci.

Michigan: Hazen S. Pingree, re-

publikański kandydat na majora, zo-

stał trzeci raz obrany i to większością

3000 głosów. Demokratyczny kan-

dydat do kongresu Levi T. Griffin

zwyciężył.

Pennsylvania: Skarbnikiem stan-

owym obrano Samuela L. Jackson,

republikanina, a wyższym sędzią

Newlin'a Fell, także republikanina.

We Philadelphii wybrano cały tykiety

republikański. W wielu powiatach

zwyciężyli republikanie.

Maryland: Demokraci zwycięży-

li większością 15,000 głosów. Kon-

trolerem stanowym obrano De Kalb

Smith'a, demokratę a mayorem mia-

sta Ferdynanda C. Latrobe, demo-

krata. Wybrano tylko demokratycz-

nych aldermanów.

Kentucky: Demokraci odnieśli

zwycięstwo. O ile dotąd wiadomo, wy-

brano do legislatury 110 demokra-

tów, 25 republikanów i 3 populistów.

We wszystkich miastach obrano de-

makratycznych urzędników miej-

skich.

Colorado: Republikanie przeprow-

adzili większą część swych kandy-

datów; w tutejszym powiecie obrano

republikanina Bruch'iella szeryfem.

New Jersey: O ile dotąd wiadomo

obrali republikanie 8 posłów i 2

senatorów do legislatury.

Kansas: Dotąd nadeszło bardzo

mało rezultatów. Prawdopodobnie

zwyciężyli republikanie.

Iowa: Republikanie zwyciężyli i

obrali gubernatora, urzędników sta-

nowych i legislaturę. Jackson, repu-

blikański kandydat na gubernatora,

dostał 30,000 głosów większości. Stan

ten był dawno demokratycznym.

South Dakota: Republikkański kan-

dydat na wyższego sędziego zwycię-

żył większością 5,000 głosów.

Nebraska: Wybrano tutaj repu-

blikański tykiety z wyjątkiem wy-

szego sędziego. Zwyciężył podobno

kandydat populistów, Holcomb.

Virginia: Demokraci zwyciężyli

większością 60,000 głosów, pomimo

że republikanie złączyli się z populi-

stami.

Wybory wtorkowe w całym kraju

wypadły na korzyść republikanów.

Lud więc wydał wyrok na rządy

demokratyczne — potępił je bardzo

ostro.

W Ohio twórca taryfy dostał bli-

sko 100,000 głosów większości. Do-

kiego zwycięstwa nad demokratami

nie było odniesiono w latach po-

przednich. Wybór McKinley'a tak

ogromną większością głosów, ma zna-

czenie dla całego kraju. Jest to sta-

nowczy wyrok, że lud amerykański

nie chce wolnego cła. Z tego powo-

du gazety w całym kraju ogłaszają

McKinley'a przyszłym prezydentem

Stanów Zjednoczonych.

W Toledo cały republikański ty-

kiety został wybrany i to ogromną

większością głosów. W polskich

wardach najwięcej przybyło republi-

kańskich głosów.

Parowiec się spalił.

Toronto, Ont: Parowiec "Frazer"

zgorzał na jeziorze Nipissing, przy-

czem 18 osób straciło życie. Katastro-

fa, o której bliźsze szczegóły nie na-

deszły, miała miejsce w pobliżu

Goose Island.

Okropna eksplozja w kopalni węgla.

Wilkesbarre, Pa., 13 listop.—Stra-

żna eksplozja prochu nastąpiła w

szybie Stanton. Robotnik And. Ro-

sek robił sobie bombę stojąc nieda-

leko pełnej beczki prochu, gdy w

tem przez wstrząśnięcie sąsiedniego

szybu, wpadła paląca się latarnia w

obok stojący proch, który natych-

miast wybuchnął. Rodek padł tru-

pem, Michał Parko i S. Hielana od-

nieśli ciężkie pokaleczenia.

Zył jak Nabobowie.

New York: Aresztowano Louisa

Floyda w Minneapolis, oskarżonego

o kradzież \$90,000 w banku Minne-

apolis mocą sfalszowanego czeku,

położy prawdopodobnie koniec hu-

lajskiej karierze trzech młodzików,

wpleconych w tę sprawę. Dwaj in-

ni odjechali do Europy i skoro na

brzeg wysiedli, będą aresztowani

i odstawieni do Ameryki. Areszto-

wany Floyd przyznał się już do

wszystkiego. Opowiada on, iż po

śmierci ojca odziedziczył \$50,000,

którego przepuścili w przeciągu 9 mie-

sięcy. Krótko po śmierci ojca umie-

łowali oni sobie apartamenty, pra-

wdziwie w stylu książęcym. Zapo-

znali się wtedy z kasyerem banku

Minneapolis, żyjącym również nad

dochody i zawiązała się między nimi

wielka przyjaźń. Na ten czas ta-

kże przypada, iż niejaki Byers, cho-

ćpak 19 letni został spadkobiercą mi-

lionów dolarów. Trójka ta wiedziała o

tem przez kasyera Schleig'a, a wresz-

cie gdy wyczerpały się jej własne

zapasy podrobiono czeki na imię

Byera i odebrano znaczną sumę.

Sprowadzano także do siebie bogat-

ych młodzików i ogrzywano ich.

Wreszcie sfalszowanie czeku wyda-

ło się i karyera trzech skończyła się.

Schleig, główna figura w tej sprawie,

ozenił się potajemnie z córką

millionera Barge i tym już sposobem

zyskał notoryczność.

DROBNE WIADOMOŚCI.

W Bostonie zastrajkowała 300 ro-

botników pracujących we fabrykach

blachy.

Lewis Rooster zastrzelił w Cincin-

nati, O., 35 letniego P. Pfennig-

wertha.

Hollidaysburg, Pa.: Warsztaty że-

laza Nail Co., tutaj puszczono w ruch.

WIADOMOSCI Z POLSKI.

Z POD ZABORU NIEMIECKIEGO.

W Królewcu zastrzelił się pewien majster mularski na dwa dni przed swym zamierzonym ślubem.

W Poznaniu odbył się pierwszy Zjazd prezesów polskich towarzystw przemysłowych. Było reprezentowanych 63 towarzystw.

Na wystawie ogrodniczej w Wrocławiu otrzymał znany ogrodnik pan Kubaszewski z Gołuchowa za wystawione okazy owoców wszelkiego rodzaju srebrny medal.

Baron Hammerstein z Parchowa, pod Kartuzami będąc w dniu 12 zm. na polowaniu, upadł nieszczęśliwie, przy czym fuzya puściła, a cały nabój ugodził go w samo serce, wskutek czego natychmiast ducha wyzionął.

W Wrocławiu wykonano dzisiaj wyrok śmierci na wicefeldwebli Thiem, który w nocy noworocznej w r. 1891 zamordował kochankę swoją, pewną szwaczkę wrocławską i za to przez sąd wojenny na śmierć skazany został.

Na śmierć zatańczyła się w dzień ślubu córka ceglarska Ziłkiego z Gąsłowa pod Mogilem. Pafczono po ślubie do późnego rana. Około g. 9 krew rzuciła się pannie młodej, która po upływie półtorej godz. umarła. Mąż jej stał się zatem w niespełna dobę po ślubie wdowcem.

Firma Falter i Dattner urządziła w swoim tartaku parowym w Poncach ad Babka światło elektryczne. Gospodarz Jan Wojtowicz, mieszkający w bliskości tartaku, prosił właścicieli, aby i jemu zaprowadzono w mieszkaniu także światło. Zyczeniu gospodarza stało się zadość, a obecnie elektryczność oświeca dymanie mieszkankę właścicieli.

Według Gazety Opolskiej zamierza lud polski w powiecie prudnickim postawić jako kandydata swego gospodarza Mleczko i zamierza tylko na takich wyborców głosować, którzy oświadczą z góry, że głosować będą na p. Mleczko. P. Mleczko jest siostrzeńcem p. Filipa Koboty, który kandydował do parlamentu w okręgu raciborskim przeciw ks. Frankowi.

W Śremie sąd karowy przez dwa dni sądził sprawę p. Staszewskiego, nauczyciela z Książa, obwinionego o ciężką zbrodnię przeciwko moralności. Pod sądny blisko 5 miesięcy się dział w więzieniu śledczym. Z procesu tego wykazało się, że denuncjacja do władzy szkolnej była fałszywą. Przesłuchano około 70 świadków, a w końcu sam prokurator wniósł o uwolnienie pod sąd. Prawdomożnie sam denuncjant dostanie się teraz na ławę oskarżonych.

Świątokrądzstwo.

W tych dniach włamali się złodzieje do kościoła w Jaszczewie w Powiatu. Złoty pobożni składają ofiary, dobili się nawet do skarbu kościelnego, ale i tu i tam nie znaleźli, bo skrzyneczki wyprowadzono krótko przedtem, a majątek kościelny w listach zastawnych i książkach oszczędności miejscowej proboszcz przechowywał w sobie na probostwie. Sprawców dotąd nie o krypto.

Zakaz.

Z Tucholi piszą do "Gaz. Gdańskiej", że tamże seminarzystom zakazano pod karą z sobą rozmawiać po polsku. "Przed niedawnym czasem przyjęto do tutejszego seminarium nauczycielskiego 34 nowych uczniów—pisze dalej korespondent.—Z tych pochodzi z naszej prowincji 24, reszta 10 są przybyłe z dalekich stron i to z Westfalii, i z nadreńskiej prowincji i z Berlina. Mając przed sobą takie liczby, pomyślałby każdy rozsądny, że się za mało zdanych preparatów z naszych stron zgłosiło i dlatego musiano przyjąć cudzoziemców. Lecz tak się rzecz nie ma. Z preparatów, którzy się do egzaminu zgłosili, złożyło egzamin z pomyślnym skutkiem 44, a pomimo to z naszej prowincji musiało ustąpić miejsca przybyłym, choć ci przybyli lepszym wykształceniem wcale się nie odznaczają.

Zabił syna.

Dziewiętność, dnia 13 października 1893 r. Okropna zbrodnia wydarzyła się w powiecie toruńskim. Fr. B. Janowski, gospodarz w Lizio, dawniejszego rzadco u p. Słaskiego w Trzebezu, w zeszły czwartek o godz. 11 przebił własny ojciec jego, Andrzeja Bojanowskiego, nożem kieszonkowym tak nieszczęśliwie, że z rany, ze której w 5 minutach krew zaczęła się przysychać. Przyczyną zbrodni była niezgodna pomiędzy ojcem a synem. Syn w przeszłym roku nabył już gospodarstwo w Lizio i po przesiedzeniu w obowiązku do Trzebezy, pozostawił ojca i matkę na gospodarstwie. Wnet pomiędzy starym 63-letnim B. i służącą jego Julianą Karczewską rozpoczęło się życie niemiłe, a dziecko, które się wskutek

tego urodziło, sam ojciec dla pokrycia prawdy podawał do chrztu. Syn, powróciwszy do swego domu, służąc wraz z dzieckiem wydalł przez ciwko woli ojca, który od syna żądał pieniędzy, aby z swoją służącą się połączyć. Młody B. sprzedał swoje miejsce p. Sadowskiemu, dawniej z Lisewa, wręczył ojcu pieniądze od niego pożyczone i wyprowadził się na pomieszkanie do Chełmna. Przy zabieraniu ruchomości ojciec miał pretensję do niektórych rzeczy, wskutek czego nastąpiły kłótnie i zabójstwo. Podobno stary B. już dawno wyraził się do ludzi, że przy przeprowadce sprawi synowi "św. Marcina". — Po przebiegu syna B. oheciał się rzucić i na jego żonę, ale mąż ją usunął. Kiedy powiedziano ojcu, że syn już umiera, odpowiedział: "do brze że zdycha." — Potem kazał sobie nieudolnie ojciec podać obiad i podwieczorek i z dobrym apetytem zjadł, aż przyszedł żandarm i związanego zabrał do Chełmna. Pogrzeb Bojanowskiego odbył się podobno w poniedziałek. Nieboszczyk miał lat 36, pozostawił wdowę i 2 dzieci.

Redaktorzy przed sądem.

W poniedziałek dnia 9 zm. stawał przed sądem w Bytomiu na Śląsku redaktorzy Katolika, Eckert i Napieralski, oskarżeni o obrazę głębnego nauczyciela z Pol. Wisły, p. Kuscha. "Katolik" donosił że p. K. znalazł był u jednego dziewczęcia w szkole polski katechizm i zabrał mu go. "Katolik" radził mu wówczas, aby dziecku katechizm oddał, a w słowach tych miała być obrazą, jak twierdził p. K. Pan nauczyciel sam dziś oświadczył, że dziecku z katechizmu nie uczyło, tylko katechizm ze sobą miał, bo chciało iść ze szkołą na naukę przygotowania do Sakramentów św. Mówił dalej, że miał polecenie szukać pism socjalistycznych, których wprawdzie nie znalazł, lecz znalazł—katechizm polski i zabrał go. P. Kusch, powołany jako świadek, mówił, że miał polecenie od inspektora szkolnego, aby dzieciom polskich księzek do szkoły przynieść nie pozwolił. Przedstawiał się jako taki, który ma powołanie broń niemieckiego ducha, dodając: że w tamtej polskiej okolicy (nadgranicznej) się o to stara, i że każdy nauczyciel skoro go ustanawiają, ma w dokumencie ustanowienia nałożony obowiązek, aby ducha niemieckiego pielęgnował. Obrońca redaktorów poseł p. dr. Stephan, broń ich bardzo gorąco i twierdził, że p. K. nie miał prawa dziecku katechizmu zabierać, skoro dziecko podczas nauki z niego się nie uczyło. Zaprzeczał, jakoby w słowach redaktora była jaka obraza. Redaktorzy mieli słuszny powód w tej sprawie głos zabrać, raz dla tego, że tu chodziło o obronę ojczystej mowy tak dziecka, któremu katechizm zabrano, jak i obu redaktorów; a powtóre mieli powód jako katolicy wystąpić przeciw zabraniu katechizmu dziecku katolickiemu, które tylko dla tego katechizm do szkoły wzięło, a by nie wracać do oddalonego domu, lecz ze szkoły iść prosto na naukę. Przecie katechizm polski nie jest za dą niebezpieczną rzeczą. Dziecko się z niego nie uczyło, tylko go przyniosło. P. Kusch zapytał się dzieci, czy katechizm polski mają, a wtedy mu go owo dziewczę dało. Cóż w tem ma być złego? Redaktorzy są niewinni, a p. K. nie obraził, tylko bronili dziecka polskiego.—Prokurator wniósł o 150 m. kary dla odpow. redaktora Eckerta, a o uwolnienie od kary głównego redaktora Napieralskiego, bo tenże nie można udowodnić, aby był ową artykuł pisał.—Sędziowie po przeszło półgodzinnej naradzie postanowili wyrok jeszcze nie wydawać, lecz zaważać na szkolnego inspektora z Pszczyny, aby zeznał, jakie rozporządzenie względem polskich księzek nauczycielom wydane zostało i czy p. K. miał polecenie zabrać katechizm dziecku.—Z rozprawy wykazało się że p. K. posłał do sądu różne artykuły "Katolika", które z jego sprawą żadnej styczności nie miały, lecz miały wykazać, że "Katolik" często w nauczycieli bije, że nawet p. ministra miał obrazić i ks. Bismarcka. Ale prokurator nie wytoczył o to skargi.

GALICJA.

W Brodach zastrzelił się 1 z. m. 16 letni uczeń tamtejszego gimnazjum. Był on eksternistą i otrzymał złą klasyfikację. Przed spełnieniem samobójstwa poinformował się u lekarza dokładnie, gdzie leży serce i w serce strzelił sobie z rewolweru.

Jan Franciszek Kasparak, rodem z Galicji, weteran z r. 1831 umarł w Paryżu, zapisawszy w testamentie 40,000 franków na szkołę polską w Bagnolles, 20,000 franków na zakład weteranów polskich św. Kazimierza, 20,000 fr. dla Towarzystwa Opieki nad dziećmi w Reims, 500 fr. dla stowarzyszenia artystów muzycznych w Paryżu.

Lichwiarze. Przed zwykłym trybunałem karnym we Lwowie stawali dwaj żydzi, bracia Pipile, oskarżeni o lichwę. Trybunał zasądził każdego z nich na 8 miesięcy więzienia. Dzian

ność swoją rozwinięli oni wyłącznie wśród niższych funkcjonariuszy dyrekcyi skarbowej i wydziału krajowego, a rozprawa wykazała, iż od tych biedaków pobierali po 240 do 480 pret.

Z wystawy lwowskiej. Uwzględniając żądania, pochodzące od niektórych komitetów miejscowych i delegatów, postanowiła dyrekcyja powszechnej wystawy krajowej. 1894 przedłużyć jeszcze wyjątkowo termin zgłoszeń o przyjęcie przedmiotów na wystawę po koniec listopada r. b. Co do wystawców, którzyby się później zgłosili, nie mogłaby dyrekcyja przyjąć na siebie zobowiązania, iż da na wystawie takie miejsce, jakiegoby sobie życzyli.

Nieszczęśliwy małżonek. Właściciel w Terebleście na Bukowinie Fr. Zurowski, trzy razy żenił się w swym życiu i nigdy dłużej nad parę miesięcy nie żył z żoną, umierały mu bowiem jedna po drugiej. Przed trzecią miesiącami ożenił się po raz 4 ty i znowu nie na długo, przed tygodniem bowiem i ta żona, młodziutka kobieta zmarła. To doprowadziło do nieszczęśliwego wdowca do takiej rozpacz, że nożem kuchennym po derznął sobie gardło i po parodniowych męczarniach wyzionął ducha.

Z KRÓŁ. POLSKIEGO.

We wsi Żochowo w Płockiem, wściekły pies pokąsał 3 letnią dziewczynkę Michalinę Wiśniewską. Malceństwo w kilka dni w strasznych męczarniach skończyło.

W dyocezji sandomierskiej zniesiony został klasztor Bernardynów w Wielkiej Woli. W klasztorze mieszkało 4 księży, 3 kleryków i 1 braci sekularnych; przebrzeżeni zostali wszyscy do tegoż reguły klasztoru w Kole, w dyocezji kujawsko kaliskiej.

W Brześciu litewskim, gubern. grodzieńskiej, zarządzający dobrami hr. Michała Grabowskiego p. Kostrzewski zapłacił rs. 25 za to, że w restauracji grający w bilard rozmawiali po polsku. P. Kostrzewskiego zadunkowano do policmajstra oficer pieszego libawskiego pułku.

W inne ręce. Dzienniki donoszą, iż dobra Chocz, czyli oleśkie, w gubern. kaliskiej, rozległości 250 wólk, w tem 100 lasu, niegdyś własność infułatów Lipskich, obecnie należące do dzieciów hr. Raczynskich, hr. Fes-tetiz de Tolna, hr. Weldendorf i hr. Lemberg, mają przejść na własność firmy Bań-racha z Kowna i Endelmana z Warszawy, za sumę 725,000 marek.

Zakład w Górze Kalwaryi. Podniesiony został projekt powiększenia zakładu dla starców i kalek w Górze Kalwaryi. Powiększenie domu schronienia polegać ma na wyjednanie większego funduszu na utrzymanie pensjonarzy, gdyż zabudowania zakładu tego mają pomieścić do 300 osób, przy braku jednak funduszu, utrzymywani jest obecnie tylko 180 starców, kalek i idyotów.

W d. 7 b. m., o uderzenia piorunu zapadły się zabudowania gospodarskie na folwarku Kulig, położonym w gminie Babice, a należącym do wdowy i niepełnoletnich dzieci Wawrzyńca Mielozarek. Pożar wskutek wiatru, rozszerzył się znacznie przedko, a brak narzędzi ogniowych uniemożliwił ratunek. Spalił się więc dom mieszkalny, assekurowany na rs. 300, stodoła ze świeżo sprzątniętem zbożem i chlewy, nigdzie nie assekurowane—wszystko wartości rs. 500.

Samobójstwo w sądzie. Czytamy w "Warsz. Dzienniku". Okręgowy sąd wojenny w Warszawie, rozpatrywał sprawę porucznika Nowo-brzeskiej brygady straży pogranicznej, J. Tomaszewicza, oskarżonego o pobicie żołnierza, stojącego na warcie. O g. 5 po południu, po odczytaniu wyroku, skazującego Tomaszewicza na pozbawienie wszelkich praw stanu, zdjęcie orderów i zesłanie do gubernii tobołskiej, pod sądny chwycił rewolwer i wystrzelił w lewy bok po zabił się życia.

Pojedynek. W Erlangen, jak donosi "Gazeta warszawska", wskutek rany otrzymanej w pojedynku z jednym z oficerów bawarskich, zmarł s. p. Józef Bronikowski, liczący lat 23 wieku. S. p. Bronikowski, po ukończeniu studiów ogrodniczych w Poczdamie i Proszkowie na Śląsku, celem doktoryzowania się, udał się do uniwersytetu w Erlangen. Tutaj, w skutek zejścia z oficerem, którego spowodowało pojedynkiem na pałasze otrzymał cieżką w głowę i po krótkich cierpieniach d. 14 b. m. życie zakończył.

Dąbrowa pod Węzłankami dnia 16 paźd. w Królestwie Polskim w pow. będzińskim przy wsi Lędek we wto-rek, dnia 10 zm. zastrzelił strażnik graniczny moskiewski Buhaicinko 22 letniego przemysłownika Przybylskiego z Siewierza, który przenoślił herbacę przez granicę. Razem przechodził owoych przemysłowców dziesięciu. Na trzeci dzień zjechała komisja śledcza z lekarzem, nieboszczyka pruli i na miejscu potem zostawili, a

Moskale mówili: niech ten go pochowa od kogo należy. Tymczasem matka Przybylskiego, uboga wdowa nie ma za co go pochować i tak leżał przez kilka dni. Tacyto niemiłosierni i dzicy owi Moskale!

W ubiegłą niedzielę na omentu rzu katolickim w Lublinie, okradziono pięć grobów z żelaznych barier, którymi otoczone były nagrobki. Służba cmentarna dostrzegła kradzież i dała znać do policyi, ale złodziei włościanin z wsi Rury, Stanisław Bas, wraz ze swym spółnikiem Judką Permanem z własnej nieostrożności dali się pochwytać, pragnąc skradzione żelazo sprzedać na szmelu w jednym ze sklepów żydowskich, właściciel którego wziął policyę wówczas, gdy układ o kupno nie przyszedł do skutku.

Samobójstwo.

Radom Henryk Landau, agent zarządu kolei dąbrowskiej, zakończył życie samobójstwem. Po powrocie z urlopu, dnia tego zasiadł do zwykłej pracy biurowej, z humorem opowiadając swojemu zwierzchnikowi o wrażeniach z podróży. Przed ukończeniem zajęć, o godz. 3 po południu przybył do swojego kawalerskiego mieszkania i tam wystrzelił z rewolweru w serce położony kres swemu 32 letniemu życiu. W pozostawionej kartce skreślił siów kilka: "Proszę nie obwiniać nikogo o moją śmierć. Bóg jest sprawiedliwy, przed Nim się wytył macie".

Znów zachwiał rabanek w Łodzi.

W tych dniach w nocy, do mieszkania jednego z pomocników zawodowej stacyi kolejowej Łódź, p. I., znajdującego się wtedy na służbie, przy ul. Skwerowej, dostali się przez okna w kuchni rozpoczęli gospodarzę kradzieżą. W niespełna pół godziny wynieśli z mieszkania wszystkie, mające więcej wartości rzeczy, urządzając się tak sprytnie, że nie przebudzili śpiących o bok pan. I. i trojga dzieci, a zabrał i nawet zostawione przy łóżkach przed udaniem się na spoczynek, u bracie i obuwie... Śmiałość jednego z opryszków przeszła jednak wszelkie granice. Zabrawszy to, co miało więcej wartości, drab wszedł z lampą do sypialnego pokoju p. I., a wsunąwszy rękę pod poduszkę, zaczął szukać pieniędzy. Pani I. obudziła się wtedy i narobiła hałasu, czem spłoszeni rzeźmieszkowie drapnęli, strzelając z rewolweru i rzucając kamieniami w okno. Łupy zabrali na wozie. Straty wynikły z tej kradzieży państwo I. obliczają na 400 rs.

ZE SZŁASKA.

Samobójstwo. W tutejszym kryminalne powiesił się d. 16 zm. 30 letni Błażej Jasewo ze Stabłowicze, który w śledztwie za kradzież.

Ułaskawienie. Jan Knapke, 24 letni czeladnik stolarski, który d. 12 zm. skazany został przez sąd przysięgłych w Cieszyne na karę śmierci za zgwałcenie i straszne pastwienie się nad Maryą Bernat, 14 letnią córką górniką w Zarubku ułaskawiony został przez cesarza, a karę śmierci zmienił mu na najwyższy sąd na 20 lat ciężkiego więzienia.

Zmarli. W Cieszyne zmarła d. 14 zm. żona burmistrza dra Demla, wżorowa niewiasta w 35 roku życia. Pogrzeb odbył się przy ogromnym udziale całego miasta d. 16 zm. po południu.—D. 13 zm. zmarł nagle radca sądu krajowego w Cieszyne dr Emil Skaczal w 46 roku życia. Zmarłym był adiunktem w Bielsku, następnie sędzią w Skoczowie i dopiero od krótkiego czasu kierownikiem sądu powiatowego w Cieszyne.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. kardynał Kopp zamianował radcami tytularnymi Jenerałem Wikaryusza: ks. Tytusa Słiwkę dziekanem Rudzicy, ks. Jana Kittricha proboszczem w Dobczy, ks. Filipa Quięta proboszczem z Karwinie, ks. J. Biolla profesora gimnazjalnego w Bielsku, ks. Roberta Rothera proboszczem w Czarnej Wodzie, ks. Ernesta Wotke proboszczem w Kobyle, ks. J. Schindlera proboszczem w Jaworniku, ks. Ignacego Thienela proboszczem w Mi-kulowicach.—Ks. dr. Karol Wisnar superjor seminarium duchownego w Ołomuńcu został mianowanym radcą duchownym.

Z Dziedzic. — Przed niedawnym czasem skradł ktoś właścicielowi gruntu K. w Rudoltowicach (w Prusiech nad granicą austr.) znaczniejszą sumę pieniędzy. Podejrzany padł początkowo na jednego chłopca, którego nauczyciel o to się wypytwał. Nie dowiedziawszy się jednak nic, położył chłopca na kawał drzewa, podniósł siekierkę i groził mu, że go zabije. Jednak i przez ten pomysł nie dowiedział się niczego, bo chłopiec był niewinny, jak się to później okazało. Gdy się ojciec tegoż chłopca o postępowaniu nauczyciela dowiedział, zaskarżył go, a sąd wydał wyrok na 3 miesiące więzienia. Proces, który przeszedł wszystkie instancje, toczył się ponownie przed sądem karnym. Tę razą skazano nauczyciela na 14 dni więzienia. Podaje to zdarzenie według "Katolika" do wiadomości tych, którzy bez namysłu chwalać wszystko, co pruskie.

Czytaj to uważnie.



21 Quincy St., Chicago, Ill.

FARMY I ROBOTA.

Najlepszym, co teraz można zrobić, jest kupno farmy w jednej z czterech polskich kolonii:

HOFA PARK, PULASKI, SOBIESKI I KRAKÓW. położonych w środkowo wschodnim Wisconsinie w zdrowym i korzystnym klimacie, a najbliżej położonych od Chicago i Milwaukee.

Niech 100 lub 1000 rodzin przyjeżdża, jeśli mają po kilka set dolarów, a mogą sobie farmę kupić i własną dziedzinę założyć.

A za wpłatą przynajmniej \$50.00 zadatku mogą kupić sobie kawał gruntu, pozostać jeszcze w miejscu, gdzie mają pracę i mogą wypłacić resztę w 1, 2, 3, 4 lub 5 latach.

Na tych 400 kwadratowych milach, które posiadamy w naszych 4 koloniach, możemy zadowolić każdego zdrowo myślącego człowieka, który zechce sobie farmę kupić.

Mamy także wiele już uprawionych farm.

Ceny są niskie i warunki łatwe.

Piszcie po książkę, mapę i dokładne informacje do:

J. J. Hof, Land Co., 119 W. Water St., Milwaukee, Wis.

Podróż okrętem przez ocean do Baltimore

kosztuje teraz

Tylko 25 Dolarów.

K. Czarnecki,

1202 ULICA VANCE,

TOLEDO, OHIO.

MEBLE TANIO I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby racyi odwiedzić nasz sklep, i zobaczyć nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece, w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie uamełować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę bowiem za małą gotówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & Co.,

434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

BUCKEYE

Paint & Varnish Co.

—WYRABIAJĄ—

FARRY LAKIERY I POKOST

które są ogólnie uznane za najlepsze w świecie.

—Można je dostać w następujących składach:—

F. Wyzykowski,

1620 Nebraska Avenue.

Stolberg, Clapp & Co

608-608 Cherry street.

Meir Bro's,

Leak st., pomiędzy Nebraska i Tecumseh

C. F. Throm,

383 Nebraska Avenue.

Fabryka i skład główny znajduje się przy rogu ulic: Lucas i 15-tej w Toledo, O



MRS. H. WEYANT, M. D.

Doktorka

Dla Niewiast, Dzieci i Mężczyzn.

617 ERIE ST., TOLEDO, O.

Leczy wszystkie choroby zasztażone, jako to: Dusznosć, spazmy, paraliż, dy-chawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów oddechowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórze; choroby maciczne, zbroczenia regularności, krwiotok, białe upływy, nieżyłność, boleści popołogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kieszek, ból krzyża i w płacach, katar, dropsę, nauragie, bronchitis, podagrę itd.

Jeżeli was inni doktorzy nie mogli wyleczyć, to udajcie się do doktorki Weyant. Ona wam powie na jaką chorobę cierpicie, nie pytając się o nic. Powie wam od razu czy wasza choroba jest do wyleczenia lub nie, aby was na kosztu nie naraża. Porady każdemu upiela darmo. Pacycenci placą tylko za lekarstwo, jakie zostanie przepisane. Doktorka Weyant przykrytuje 26 lat i zwiadała wszystkie szpitale w Ameryce i Europie, więc zna się do brzo na chorobach i lekarstwach. Udaicie się do niej na przekonanie, czy wasza choroba pozna lub nie. Opiszcie swą chorobę, podajcie wiek, przy-słójcie w liście trochę włosów i 2-centową markę pocztową, to natychmiast dostaniecie odpowiedź. Można pisać po polku lub angielsku.

Adres taki:

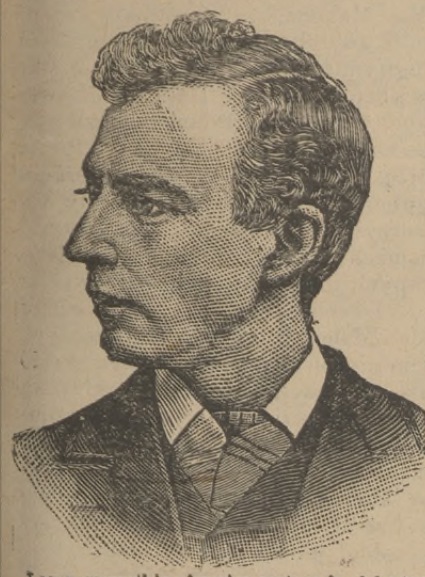
Mrs. H. Weyant, M. D.

617 ERIE ST.,

TOLEDO, O.

Dr. HAM

Posiadający 20-letnią praktykę



Leczy wszystkie choroby zaszczepia, jako to: Duszność, szczypanie, paraliż, dyshantria, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, i nosa; choroby żółtaczki, gardła, piersi, kanałów oddechowych; febrę, wyprawy na głowie i skórze; choroby płuc, złośliwą regimierność, kwiłotki, białe upławy, nieplodność, bólesie popłogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, rzezę, choroby kieszek, ból krzyża i w plocach, katar, drożdżę, neuręgię, bronchitę, podagłę i d. Leczy niewiasty dzieci i mężczyźni.

CHOROBY ZARAZLIWE
organów generacyjnych obojga płci, albo przekazywane z rodziców, leczę przedko i tak, że się nigdy nie powtórzą; sekret ściśle zachowany.

PORADA DARMO! Chorzy nie powinni się odcagać, ale natychmiast udać się po radę do Dr. Ham; — on nie żąda zapłaty z góry, tylko za pacjenta wyleczy. Pacjent płaci tylko za lekarstwo.

Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Doktora Ham i znajomym go polecają. Udać się do niego to was wyleczy.

Opięści swą chorobę, podajcie wielkie, przysięgi, że w życie trochę wiośniętą i centową markę paczową, to natychmiast dostaniecie odpowiedź. Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku lub francusku. Adres taki:

Dr. C. B. HAM,
618 Madison st., Toledo, Ohio.

W jakim wieku należy się żenić?

Pewien statystyk uczynił to pytanie przedmiotem gruntownych studiów i przez długie lata zbierał dane statystyczne co do chorób i śmierci telnosci dżi c. badając przy każdym wypadku, w jakim wieku się pobrali rodzice chorego lub zmarłego dziecka. Zebrawszy obfity materiał z 30,000 wypadków śmierci, doszedł do statystyk do następujących wniosków: Najbardziej są dzie i pochodzące z matek poniżej lat 20, najslniejsze zaś te, których ojcowie mają od 30 do 40 lat.

Statystyk daje więc następujące rady: Panny nie powinny wychodzić za mąż przed 21 rokiem życia; starzy mężczyźni nie powinni się żenić z młodymi pannami; kobiety nie powinny wychodzić za mąż z mężczyzn mających więcej niż 50 lat, ani też za zbyt młodych; mężczyźni nie powinni się żenić z pannami niemającymi lat 20, a jeżeli mężczyźni są w wieku 20 do 30 lat, to nie powinni żenić się z kobietą mającą więcej niż 35 lat.

Ks. Bismark jest jednym człowiekiem w Niemczech, który ma na tamtejszych kolejach bezpłatny przejazd, czego nie posiadał nawet cesarz niemiecki, ani żaden inny panujący w Niemczech. Stało się to w ten sposób: po 1871 r. związek kolei prywatnych w Niemczech ofiarował ks. Bismarkowi wagon salony z prawem bezpłatnego przejazdu. Gdy o we koleje przeszły na własność skarbu pruskiego, przywilej, udzielony ks. Bismarkowi (postarł się sam o to kanclerz), został regentalnie zastrzeżony w kontrakcie kupna i sprzedaży. Do tej wie chwili i do końca życia ks. Bismark będzie korzystał z owego bardzo zykownego przywileju.

Czytelnia polska w Preszwowie (Eperies) na Węgrzech otwarta została staraniem tamtejszej Polonii. Prezesem wybrano ob. Kołodziejskiego wólkfiera fabryki pieców kaflowych zastępcą ob. Golika kafilara, sekretarzem ob. Maślankiewicza krawca, skarbnikiem ob. Czernika szewca, gospodarzem ob. Mieszkę kafilara. Do wydziału weszli: ob. Ząbek bednarz i Stanesz krawiec. Uczuwać się daje brak książek w czytelnii.

Niesprawiedliwy wrok.

Rzym, 30 paźd.—Prat Albertino, redaktor gazety "Osservatore Catolico" w Medyolanie został skazany na ośm miesięcy więzienia i na zapłacenie odszkodowania w sumie 80,000 lirów za drobne przekroczenie prawa prasowego. Wyrok ten wywołał pomiędzy ludnością wielkie oburzenie tem więcej, że oskarżony udowodnił, iż to co pisał, polega na rzeczywistości. Ojciec św. zapłacił za skazanego odszkodowanie w sumie 80,000 lirów.

Inquiries,

Relative to rates, time of trains, connections etc. are always cheerfully and promptly answered by the representatives of the Nickel Plate road. Address your nearest Ticket Agent or B. F. Horner, Gen. Pass. Agent, Cleveland, O.

BLADA DYANA.

Przez Juliusza Mary.

(Ciąg dalszy).

—Dobrze—odrzekła. —Zabij go, ale nie zapominać, że ja nie przeżyję jego śmierci. Cios wymierzony w niego, ugodzi mnie śmiertelnie.

I odeszła pozostawiając go w rozpacz.

Jan nie kłamał, miał on rzeczywiste szalone zamiar popełnienia zabójstwa. Kiełkował on w nim oddawna, prawie od następnego dnia po owej wycieczce do wodospadu i jak widmo nawiedzał go bezustannie. Odpędzał go i walczył z sobą lecz bezskutecznie. Dla tego to unikał ludzi, ukrywał się całymi tygodniami, uciekał przed Christianim i Maryą, przed przyjaciółmi i wszystkimi.

W noc, poprzedzając dzień ślubu nie spał wcale. Naprawdę Christiani rano szukał go wszędzie. Nie znalazł...

Maryja pamiętała o jego pogroźce. Wiedziała jak dalece młody człowiek był energicznym i zdecydowanym na wszystko. Wiedziała jak gorąco ją kochał, że w żylach jego płynęła gwałtowna krew korsykańska i że morderstwo z namiętności nie przestraszy go wcale. Wiedziała o tem i oczekiwała katastrofy.

—Ale nie chciała mówić swemu ojcu.

Jeżeli katastrofa nastąpi, zabierze dwie ofiary, a nawet trzy, gdyż i Jan wtedy nie przeżyje śmierci młodej dziewczyny.

Wszyscy zaproszeni już się, zebrali i nadeszła chwila udania się do merostwa Zicavo dla zawarcia ślubu cywilnego, skąd następnie orszak cały miał udać się do starego kościoła, cennionego wiekowemikasztanami. Brakowało tylko Jana Bartolego.

Christiani zauważył od niejkiego czasu jego dziwne zachowanie się i podejrzewał go o ukrywanie cierpienia, spowodowanego tem małżeństwem. Ta myśl psuła jego szczęście, gdyż uważał on zawsze Jana za swego syna i za brata swej córki.

Do ukończenia aktu w merostwie nie zaszło nic osobliwego. Następnie orszak weselny wszedł na ścieżkę wiodącą do kościoła. Na czele postępowała młodzież, wyprawiając harce na małych, lecz gorących i silnych, swych koniach, strzelając w powietrze ze strzelb, za nimi szedł Jerzy d'Heribaud z narzeczoną w grupie złożonej z krewnych rodziny. Ze strony pana młodego mało było osób, Jerzy bowiem nie miał nikogo i od dzieciństwa był sierotą. Za narzeczonymi znowu młodzież na koniach, dająca salwy z broni. Wszyscy zaproszeni, włościanie i włościanki ubrani byli w malownicze kostiumy narodowe.

Maryja, zgnębiona, zatrzymała się od czasu do czasu. Usmiechała się, pragnąc okazać spokój i szczęście. Silnie oparła rękę na sercu bijącym gwałtownie z obawy nie o siebie samą, lecz o Jerzego. Badawczy wzrok zapuszczała w krzaki, płoty i za załom skał, w których Jan, być może, był ukryty. Lecz nic nie dostrzegła.

Tak doszli do kościoła.

Tu orszak zatrzymał się. Część jego weszła do świątyni. Kapłan na stopniach portyku oczekiwał narzeczonych, wielkie drzwi kościoła były rozwarte. Nicco w tyle, kanonada trwała w dalszym ciągu, jeżdżący schodzili z koni, przybývające nowe grupy zwiększały zamieszanie. Jerzy i Maryja w pewnym odosobnieniu od innych, stali przez kilka chwil sami.

Maryja, blada, poraz ostatni obejrzała się około i nagle wzrok jej spoczął nieruchomie na pnium drzewa, stojącego w odległości pięćdziesięciu metrów na lewo, tuż przed ogromną kępą spletanym krzaków. Jakkolwiek były one gęste, rozchyliły się je-

dnak i Maryja dojrzała wymierzoną za nią błyszczącą lufę strzelby.

Nie była ona przeznaczoną dla dania salwy weselnej gdyż skierowana była w pierś Jerzego. Wzdłuż strzelby Maryja dojrzała czarne oko Jana i jego twarz, ale tak bladą, iż zdawało się, że całe życie z niej uciekło, że był to tylko posąg zazdrości i mszczącej się odrzuconej miłości.

Nikt go nie widział, jedna Maryja go zauważyła.

Dla czegoż opóźnia strzał?

Zapewne czeka na ostatnią salwę, aby strzał, mający ugodzić Jerzego, zmieszał się ze strzałami wymierzonymi w powietrze i śmierć ofiary mogła być poczytaną za wypadkową.

Młodzież nabiła już strzelby i wzięła je na ramiona — a tam oko czarne coraz więcej ciemnieje i polyskuje jakimś światłem piekielnym.

Maryja występuje naprzód i staje pomiędzy tem okiem i Jerzym d'Heribaud, który nie podejrzewa niczego i widzi tylko niezwykle pomieszanie młodej kobiety i jej błądłość, ale ani się domyśla odgrywającego się w tej chwili dramatu, którego ofiarą ma pozostać.

Ona zasłania sobą jego ciało i swe piękne, wielkie, uczciwe oczy, wpaja w to oko ciemne, przekłete, które ona jedna tylko widzi, a w którym prześwieca zamyślna straszna zbrodnia.

We wzroku Maryi niema ani gniewu, ani wyrzutu, ale niezgłębiona litość i prośba.

Ten, którego ona kocha jak brata, pragnie zabić jej męża którego oddała swą duszę i ciało. Nie chce by ta zbrodnia spełniona została, ale nie chce również zdradzić Jana. Więc sama się poświęci. Sama umrze.

Na widok jej trupa Jan się cofnie, nie ośmieli się czynić drugiej ofiary i oszczędzi rywalowi, skazanego odtąd na wieczną żalobę.

Ale się omyliła. Następuje nie to co przewidywała. Widzi, że błądy posąg zaczyna nagle drżeć, blask ponurego oka łagodnieje, mięknie, pokrywa się powiekl. Widzi, że ukrywający się człowiek drży całem ciałem i chwile się, strzelba wypada z rąk bezwładnych, a on sam osuwa się i pada pod gałęzie krzaków.

Przestraszył się. Nie zawałaby się zabić Jerzego d'Heribaud, ale Maryję, której nie przestał ubóstwiać. Widzieć jej szlachetną krew spływającą po tej sukni dziewczęcej, widzieć ją umierającą z powodu jego zbrodni! Nie, byłaby to rzecz zbyt straszna, zbrodnia zbyt szalona! Wzięła rękę jego zadrżała, oczy napęły się łzami, pobudzone nerwy utraciły natężenie, strzelba wypadła z rąk i ciało zemdlone osunęło się na ziemię.

—Maryo, co ci jest?—zapytał Jerzy lekko dotykając jej ramienia.

—Nic, nic—odrzekła głosem już dość pewnym.

Ocaliła go od śmierci niechybnej.

Orszak weselny wkroczył do kościoła, poczem kapłan dopełnił ceremonii ślubnej.

Przez całą resztę dnia i noc odbywała się uczta i rozległy się salwy z broni palnej na cześć państwa młodych. Jan nie pokazał się wcale, gdy zaś się zjawiał dnia następnego, Maryi już nie zastał.

Wtedy życie, w miejscowości, przypominającej mu bezustannie tę, którą kochał, stało się dla niego zbyt uciążliwym. Postanowił wyjechać się. Od dawniejszego już czasu starał się o zarząd kościoła w Zicavo. Drżała zawsze myśląc o tem. Wprawdzie Jan ją później przeprosił i przyrzekł spokój. Ale kto może ręczyć za swą krew i inną? Kto może zapewnić, że znalazłszy się wobec człowieka, który pochwylił mu szczęście i marzenia, nie da się unieść gwałtowności charakteru?

Tak, należało uniknąć tego za jakąbądź cenę! Ale jak? Byłoby to okrucieństwem... Miał odjechać... Nigdy go już zobaczył... Czyż pozwoli mu odejść zrozpaczonemu, gotowemu mścić do samobójstwa? Czyż i jej nie sprawi to cierpienia?

wypadek, jaki w tym czasie zdarzył się w jego życiu, otwierając mu drogę dla uczuć serca, przywiąże go do poważnych obowiązków i uwolni go od dręczących wspomnień i smutków.

Ożenił się z poczuciem obowiązku i wkrótce został ojcem. Ale ta żona w parę miesięcy umarła i Bartoli pozostał sam z dziećmi, które odtąd powinno było przywiązać go do życia i wypełnić je pewnym celem.

Dzieci otrzymało na chrzcie imię Filip.

Trzy lata upłynęły, podczas których Filip wzrastał pod opieką starej Cecylii, ale czas ten nie zatarł w wyobraźni Jana obrazu Maryi. Sardynia była zbyt blisko Francji, postanowił więc oddzielić się od niej oceanem. Wezwano go do Ameryki i ofiarowano posadę świetną. Ale w tej właśnie epoce wybuchła wojna z Prussami. Filip wziął w niej udział, bił się jak gdyby szukał śmierci i na polu bitwy pod Saint-Privat otrzymał za męstwo order legii honorowej.

Powróciwszy do Sardynii po ukończeniu wojny, związał znowu stosunki z Ameryką i otrzymał wakującą jeszcze, dawniej proponowaną mu posadę. Przyjął ją. Było to w czerwcu r. 1872-go. Napisał do Cecylii o postanowieniu zabrania z sobą swego syna, z którym odtąd pragnął pozostawać już razem.

Współcześnie do p. d'Heribaud, przebywającej wówczas w Mendzie, gdzie Jerzy pełnił obowiązki inżyniera, wyprawił list następujący:

"Usiłowałem zapomnieć i przestać cię kochać, lecz nie zdołałem. Opuszczam Sardynię, gdzie się osiedliłem wkrótce do twoim ślubie. Jestem jeszcze zbyt blisko ciebie. Udaję się po Ameryki, by nigdy nie powrócić już do Francji. Ale przed odjazdem na zawsze niech mi wolno będzie zobaczyć cię jeszcze raz ostatni."

List ten zasmucił i zaniepokoił Maryję. Milczenie jej brata upoważniało ją do wiary, przy najmniej w latach ostatnich, że się pocieszył, że nie cierpiał więcej, że wspomnienia dawne zatarły się nareszcie. Dowiedziała się, że z pewnego rodzaju wściekłością rzucił się w uciech i przygód miłosnych. Wiedziała, że jedna z nich zawiodła go, aż do ołtarza.

—Musiał już zapomnieć o mnie—myślała—gdy lata uspokoją namiętności, nie będzie już pamiętał o Maryi, której pragnął za żonę, lecz o Maryi, którą kochał naprzód jak siostrę.

Ten list wyprawił ją z błędu. Stąd pochodził jej smutek. Co zaś do niepokoju, rodził się on z obawy, że przybycie Jana może wywołać podejrzenie w umyśle jej męża.

Jerzy, ubóstwiający swą żonę i mający w niej ufność nieograniczoną, był jednak nieco zazdrosnym. Wszak Maryja była tak piękną! Z drugiej strony widział on Jana w Zicavo, Nie domyślając się dramatu, którego omal nie stał się ofiarą, zdziwiony był, że równo jak wszyscy, nieobecnością tego, o którym wiedział, że jest przybrany bratem jego żony. Nie powiedział nicale co mógł pomyśleć?

Nadto Maryja miała dotychczas w oczach ponurą postać Bartolego, gdy z poza kasztana pod kościołem w Zicavo celował o Jerzego. Drżała zawsze myśląc o tem. Wprawdzie Jan ją później przeprosił i przyrzekł spokój. Ale kto może ręczyć za swą krew i inną? Kto może zapewnić, że znalazłszy się wobec człowieka, który pochwylił mu szczęście i marzenia, nie da się unieść gwałtowności charakteru?

Tak, należało uniknąć tego za jakąbądź cenę! Ale jak? Byłoby to okrucieństwem... Miał odjechać... Nigdy go już zobaczył... Czyż pozwoli mu odejść zrozpaczonemu, gotowemu mścić do samobójstwa? Czyż i jej nie sprawi to cierpienia?

Zapewne, roztropność nakazuje odmówić. Ale miłość siostry, wspomnienia lat dziecińczych, litość wrodzona każdej kobiecie dla tego, którego nie może kochać i który cierpi z jej powodu, wszystko to przemawiało na korzyść Jana.

Zgodziła się.

Z obawy przeciwieć spotkania z mężem nie chciała przyjąć go w mieszkaniu i w odpowiedzi swej naznaczyła mu schadzkę o dziesiątej wieczorem w ową fatalną noc marcową, w którą p. Michellier wydawał bal kostiumowy. Miała iść na tę zabawę, ale pod pozorem nagłej niedyspozycji pozostała w domu, nalegała tylko, by Jerzy skorzystał z zaproszenia prokuratora.

Jan po otrzymaniu jej listu natychmiast odpowiedział:

Więc cię zobaczę!... Więc doznam nareszcie nieznanego mi od wielu lat szczęścia... Nie potrzebujesz obawiać się mnie... Mąż twój będzie dla mnie świętym... Przybędę do miejsca, jakie wyznaczyłaś mi, za wazym domem w lasku, nad rzeką Lot. Znajdę to miejsce łatwo i przyjąłę w dzień, wyznaczony mi przez ciebie. Nie zatrzymam cię długo. Chcę tylko zobaczyć cię po raz ostatni, ujrzeć twoje oczy łagodne i usta, z których niegdyś słyżałem słowa miłości siostrzanej, ujrzeć w tobie wszystko co kochałem, co kocham, co wywoła we mnie obłęd! I po tem wszystko skończy się... na zawsze!

Ten list stał się powodem katastrofy.

Maryja po odczytaniu go usłyszawszy płacz jednego ze swych dzieci, zostawiła go w swym pokoju i wyszła. Wtedy wszedł Jerzy i przeczytał go.

Strasne podejrzenie i zazdrość ogarnęły jego duszę. Mógł zapytać żonę, co znaczę ten list, obwiniający ją tak wyraźnie, ale wolał przekonać się na własne oczy o występku Maryi. Nic nie powiedział i oddalił się.

Maryja powróciwszy do swego pokoju, nie domyślając się niczego list zniszczyła. Jerzy zaś do wyznaczonego na schadzkę dnia nie uczynił najmniejszej wzmianki. Pozostawał i nadal, jak dotychczas wesołym i serdecznym. Błądłość twarzy tylko zdradzała cierpienie wewnętrzne.

Również i Maryja była ciągle jednakową, serdeczną uprzedzającą.

—Jak ona ukrywa dobrze!—mówił do siebie Jerzy.

Nadszedł dzień, w którym p. Michellier wydawał bal. Jerzy i Maryja oddawna o nim mówili i przygotowywali się. Kostiumy były gotowe.

Rano Maryja odezwała się: —Antonio jest cierpiącym... Nie mogę pozostawić go na opiece służącej... Nie pójdę na bal... Wylomacz mnie.

Jerzy nalegał trochę, dla tego tylko, by nie wzbudzić podejrzenia w Maryi.

—Cóż robić—oświadczył w końcu.—Masz słusność, że nie chcę opuścić chorego dziecka. Gdybym miał jaki pretekst, pozostałbym z tobą, ale teraz już za późno na szukanie powodów. Pójdę sam...

Wieczorem wydawał się nawet wesołym, był tylko nieco podrażniony. Gdy ubrał się, niepostrzeżenie włożył rewolwer do kieszeni, uściśnął Maryję i wyszedł. Nie udał się jednak wprost do lasku nad rzeką, ale ukrył się za ogrodem, skąd niepostrzeżony obserwował przybycia Maryi.

Z po za załomu skały wystąpił Jan.

Gdy podeszła do niego, nie zdołała zapanować nad sobą. Zapomniała, że ten młody człowiek ją kochał i że powinna zachować wszelką ostrożność. Nie pamiętała, że w chwili szalu chciał jej męża. Pamiętała tylko o jednym, że był jej bratem i nieszczęśliwym. Wtedy padła w jego ramiona i podając mu jak da w niej, czło do pocałowania. zawołała:

—Janie mój!

Ale zanim uczuła jeszcze na

swych włosach gorące usta swego przyjaciela lat dziecińczych. Jan zmieszany, odrzucił ją.

—Maryo! Maryo!—rzekł wskażując Jerzego, który nagle stanął przed nim.

—Mój mąż!

—Podły!—zawołał Jerzy głosem ochrypłym.

Zrozumiała, że podejrzewał ją o zdradę.

—Boże wielki! Jerzy! Jerzy mój!—wołała i rzuciła się ku niemu.

Jerzy wyjął rewolwer i mierzył w Bartolego. Jan, nieruchomy, nie widział nawet tego, patrzył na pół przytomną Maryję. Ona uchwyliła rękę męża swego, uczepliła się go i usiłowała nachylić ją ku ziemi.

—Nie zabijaj go, Jerzy, nie zabijaj go! To okropne! Pozwól ci powiedzieć... Jerzy...

Szamocąc się z nim, chciała wyrwać broń. Wtem padł strzał. Cofnęła się przerażona. Jan stał obok niej.

Jerzy stał również na miejscu. Księżyc wychyliwszy się z za chmury, oświecił jego twarz tragiczną, trupio-białą. A jednak stał nieporuszony. Czyżby strzał nie trafił nikogo?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Igły w kobietach. W szpitalu Hotel Dieu w Paryżu znajduje się młoda dziewczyna, z której w przeciągu dwóch dni wydobyto 216 igieł, które w ciągu roku niespełna poknęła. Zakasowała ją atoli angielska, tak że młoda dziewczyna, leczona w szpitalu w Chelmsdorf, w hrabstwie Essex, z której wydobyto igieł 2000!... Jak wytłumaczyć upodobanie w podobnym przysmaku, który smaku przecie nie może mieć żadnego, jakim sposobem igły poknięte, które następnie wychodzą przez skórę, nie ranią śmiertelnie [a przynajmniej bardzo rzadko] organów wewnętrznych człowieka i wędrują przez nie aż na powierzchnię ciała, nie sprawiając niesłychanych boleści, tego jeszcze podobno nie wyjaśniła nawet nauka medyczna; sprawdziła tylko, że amatorki igieł zjadają o prócz tego szpilki, naparstki, kamienie i inne tym podobne smakołyki, zdradzające jakieś powinowactwo ich konsumentek ze strusiami.

Koszt rządu. Oryginalną statystykę kosztów utrzymania rządu francuskiego na godzinę podają pisma francuskie. Otóż: za Napoleona Igo wyniosły one 115,000 fr., za Ludwika XVIII 129,000 fr., za Karola X 121,650 fr., za Ludwika Filipa 150,000 fr., za Złoczyzyspolitego 100,000 fr., za Napoleona III 249,000 fr. o t 1870 do 1880 r. 307,000 fr., od 1880 do 1882 r. 405,000 fr. od 1882 do 1890 463,000 fr. Na zwiększenie wydatków w ciągu ostatnich lat 20-ty wpłynęły wydatki na wojsko.

Posąg konny ks. Józ. Poniatowskiego. Znajduje się jak powszechnie wiadomo, w Homlu, w gubernii mohilewskiej, należącej do księcia Paszkiewicza, syna zdobywcy Warszawy w r. 1831. Jak się ten posąg dostał do Homla, podaje nową wersję miesieciniec rosyjski "Jstoriczeskij Wiestnik." Car Mikołaj nakazał mial Paszkiewiczowi na zapytanie, co uczynić z posągiem księcia Józefa, aby wrzucił go do Wisły. Tymczasem Paszkiewicz zabrał go do Homla. Jakież było zdziwienie Mikołaja, gdy po latach wielu ujrzał posąg księcia Józefa w Homlu. Nie okazał tym razem jednak gniewu, jak to zwykł być czynić, gdy się dowiedział o przekroczeniu swego rozkazu, lecz spytał żartobliwie starego feldmarszałka: "Czy Wisła wpada do Soży" (nad rzeką Sożą leży Homel.)

Zabawny wypadek.

Z Szatarni na Węgrzech donoszą: Pewien "chory", podejrzan o cholerę, wioziony był w zamkniętym wozie do szpitala. W drodze jednak wywaldł drzwi i wozu i co temu począł umykać. Furman, który go wioził, stary cygan, puścił się za nim w poгон, ale mimo wszystkich wysiłków zamiast go dopędzić, zostawał coraz bardziej w tyle. Widząc, że usiłowania jego są daremne, wrócił się, wsiał na kozioł i z pustym wozem przyjechał do szpitala. "Gdzie jest chory?" pyta zdziwiony lekarz, ujrzawszy próżny wóz. "Ach, klaci wiedzą!—odpowiódł cygan—ten chory ma tak silną cholerę w nogach, że ani rusz nie mogłem go złapać!"

Profesor bijąc ucznia.—Ty ośle sto razy mówię, co to strona bierna—masz być zapamiętał sobie raz na zawsze.

No! Jołub—powiedz mu, co to stro na bierna.

Jołub jakąjąc się.—To proszę—pana profesora jest eee—taka strona... w którą się "bierze".

TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

Z WSZYSTKICH STRON ŚWIATA.

Nowe ministerium austriackie.

Londyn: W Wiedniu sformowano nowe ministerium, w skład którego wchodzi: Widman, sprawy wewnętrzne; M. Blener, finanse; Jaworski, polak, minister dla Galicji; Ma dejski, sprawiedliwość; Welsersheimb i Falhenhaym zatrzymują swe teki. Inne miejsca jeszcze nie zajęte. Ministerium będzie umiarkowanie konserwatywne.

W północnej Afryce.

Londyn: Sytuacja w północnej Afryce staje się coraz zawiślejsza i zwraca na siebie uwagę mocarstw europejskich. Anglia pozwała Hiszpanii u karać mawur, ale gdyby rozchodziło się o zabranie terytorium, gotowa pokazać swoje zęby. Inaczej zresztą nie podobno sobie wytyłmaczyć tego gromadzenia okrętów Brytanii przy Gibraltarze, zaś franko-rosyjski alians nie może nawet być najślabszym do tego pretekstem.

Dahomejczy w Francji.

Londyn: Posłowie króla Dahomey przybyli do Paryża, aby układać się o warunki z narodem cywilizowanym. Posłowie są w żądaniu po swoim królu zmarłym przed trzema laty, który polega na nieobciznieniu włosów i brody przez 4 lata. Zaprzeczają oni, jakoby w Dahomey czyniono bożkom ofiary z ludzi, i zapewniają, że u nich jest prawo, które karze za rozlew krwi ludzkiej. Obecny ich cyk, to nie żaden okrutnik, ale wróżłagodności — jak twierdzą.

Napad Arnautoff.

Białogrod, Serbia, 3 listopada. — Oddział macedoński Arnautoff wpadł do miasta Priserend w Albanii i zmusił załogę turecką do cofnięcia się do cytadeli. Obstawiając cytadelę, Arnautoff sprowadził składy i mieszkanie znaczniejszych obywateli i seminarium duchowne. Mieszkańcy zabarykadowali się w swych mieszkaniach i schowali wszelkie kosztowności. Sułtan turecki odebrał od Arnautoff ultimatum, w którym żądał opuszczenia cytadeli przez wojsko tureckie i oddanie samorządu pałacy Arnautoff, w przeciwnym razie wypędzą sami Turków z cytadeli. Rząd turecki wysłał znaczny oddział wojsk do Priserend przeciw Arnautoff.

Ogromna katastrofa.

Madryt: W mieście Santander, w zatoce Biskajskiej, eksplozja dyna mitu na pałacy się okieciło, pobiła i rozniosła pożar na okoliczne budynki. Wielka część miasta w skutek tego leży w gruzach i w popiele. W dodatku do tego stojący w pobliżu okręt przewoźny transatlantyczny spalił się, a na jego pokładzie 40 osób oprócz służby. Miasto całe wygląda jak po trzęsieniu ziemi — wszystkie niemal domy zburzone. Z trzydziestotysięcznej liczby mieszkańców, większa połowa pozostaje bez dachu. O przyczynach tej katastrofy podają telegramy: Parowiec Volo, brytyjski, gdy przybył w sobotę wieczorem do Santander, zaczął się palić. Na miejsce pożaru przybyły strażnicy i miejscy dygnitarze, aby też, gdzie potrzeba, być pomocnym. Nagle pośród zgromadzonego tłumu nad brzegiem, rozbiegła się wieść, że na okręcie jest dynamit, do niego ogień się dostaje. Nim miano czas odfnąć się w tył, dał się słyszeć huk, a równocześnie ogień objął całą przesterż. Okręt został w kawałki poszarpany, przy wybrzeżu stojące domy zajęły się ogniem i popadły w płomienie, a dalej stojące popękały. Mieszkańcy byli tak przerażeni tą eksplozją i o grem który szybko z domu na dom się przenosił, że nie stawiali żadnego oporu niebezpiecznemu żywiołowi. Okręt na którym ogień ten powstał nie był brytyjski, jak później doniesiono, ale należał do Bilbao. Miasto całe zmieniło się w szpital. Jest to katastrofa, jakiej Europa nie pamięta.

Podziękowania od Rosyji.

St. Petersburg: Ambasadorowi St. Zj., Andrew, D. White wręczył brabia Bobrzyński [?] adres od narodu moskiewskiego do Amerykanów, za pomoc okazaną Rosyji w czasie grasowania tamże głodu.

Socyalści w Niemczech.

Berlin: Ostatnie wydanie gazety niemieckiej *Socialist* aresztowano za artykuł zatytułowany „Prawo życia”. Policja skoufiskowała również wszystkie broszurki „La Cour de Berlin”. W ogóle w paru miejscach zaczyna się dawne hece antysocyalistyczne.

Próby z balonem.

Paryż: Rosyjska komisja wojskowa dokonywała prób z balonem w Warszawie. Balon wzniósł się w górę, mimo silnego ciśnienia atmosferycznego i był kierowany szczęśliwie nawet pod wiatr, w ogóle przybierał dowolny kierunek i opuszczał się bez wypuszczania gazu.

Opodatkowanie pogrzebów.

Paryż: Budżet tegoroczny przedstawia deficyt. Z tego powodu muni-

cypium proponuje nowy rodzaj podatku, a mianowicie pogrzebowego. Przedsiębiorcy pogrzebów we Francji są urzędnikami i ich opłata jest objęta prawem. Za dwumetrowy grób płać się tam 70 franków a za dodatkowy metr 200 franków. Obecnie o płać za 2 metrowy grób ma wynosić 100 franków.

La Libertad. Na rozkaz komendanta portu w Ampala w Poniedziałek strzelono 7 razy z armaty do okrętu Stanów Zjednoczonych „Costarica”, który niechciał wydać rządowi Hondurasu Policarpa Bonilla. Na okręcie „Costarica”, który miał wywieszoną flagę Stanów Zj., znajdował się poseł Baker. Bonilla był dowódcą rewolucjonistów przeciw obecnemu prezydentowi Hondurasu, generałowi Vasquez. Poniósłszy klęskę, udał się Bonilla na czele 300 zwolenników do Nicaraguy i wstąpił w szeregi prezydenta Sacazy. Później opuścił Nicaragwę celem udania się do Guatemali, i w Niedzielę przybył na okręcie „Costarica” do portu Ampala. Komendant portu żądał wydania Bonilli i groził bombardowaniem, jeżeliby tego nie uczyniono. W Poniedziałek rano o 4tej godzinie przybył na okręt oficer, żądający na mocy rozkazu prezydenta Vasqueza wydania Bonilli, w przeciwnym razie miano okręt bombardować. Kipitan okrętu „Costarica”, Dow, odpowiedział, że potrzebuje do namysłu pół godziny. Po odejściu oficera okręt opuścił port i przybił do wybrzeża dano 7 strzałów armatnich z których żaden okręt nie trafił. Baker, poseł Stanów Zjednoczonych dla Nicaraguy, Costa Rica i San Salvador, doniósł o wypadku tym ministrowi Gresham.

Berlin. Cesarz Wilhelm wyjechał do Tuebingen w Wyrtembergii na polowanie. Gdy pociąg cesarski w Mannsfeld stanął, Schroeder, urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, wybiegł z cesarskiego wagonu jadącego, aby przelotnemu stacyi wręczyć telegram cesarza. Wszedłszy na stopę platformy pośliznął się i spadł na przyległy tor. W tej chwili przejeżdżała ranerująca maszyna i wjechała na Schroedera, zabijając go na miejscu. Zwłoki odniesiono do stacyi, a cesarz, który był naczelnym świadkiem tego wypadku, wysłał natychmiast telegram kondolencyjny do żony zmarłego.

Berlin: Z b obwodów w Berlinie zdobyli wolności 4. Z 157 obwodów nadeszły rezultaty: konserwatyści 50, wolnokonserwatyści 25, narodowoliberalni 36, wolnomysłni 1, Duńczy 2, Polacy 7, agraryusze 2, Welfowie 1. Do północy nadeszły rezultaty prawie z wszystkich obwodów: konserwatyści 149, wolnokonserwatyści 57, narodowoliberalni 88, wolnomysłna partya ludowa 14, wolnomysłne zjednoczenie 6, Duńczy 2, Polacy 18, agraryusze 2, Welfowie 1, niezaleźni 3. Inny telegram podaje następujący rezultat: konserwatyści i wolnokonserwatyści 210, narodowoliberalni 87, klerykalni 95 wolnomysłni 20, Polacy 19, Duńczy 2. W Berlinie wybrano 9 wolnomysłnych.

Paryż: Dzisiejszy „Journal” donosi, że rosyjska eskadra pozostanie w porcie pirenejskim do 15 listopada, a potem uda się do Smyrny i Dardanelów. Po przybyciu tamdotąd admirał Avelan uda się na yachcie sułtana do Konstantynopola. Dwa nowe pancerniki wyjadą niebawem celem wzmożenia rosyjskiej eskadry na morzu Śródziemnym.

Reskrypt ministerialny zezwala zarządom kościołów i gmin w Księstwach poznańskich, w Prusach Zachodnich i w Pomeranii na wyznaczenie języka urzędowego w korespondencyach pomiędzy sobą lub z urzędem przekazanym.

Rzym: Po demonstracyach wojsk, podczas jesiennych manewrów w Austrii i w Niemczech następują demonstracje flot. Teraz rząd tu tejszy proponuje aby floty niemieckie, austriackie i włoskie demonstrację taką na wodach morza Śródziemnego urządziły.

Montreal: Z powodu drożyzny chleba w tem mieście, stowarzyszenie robotnicze uchwaliło rezolucję, aby miasto założyło gminną piekarnię i z nich dostarczało chleba po cenie wyrobu i dystrybucji.

Wiedeń. Telegram z Lwowa donosi, że wczoraj wieczorem policja aresztowała kilka kobiet z prominentnych rodzin i wielu niemieckich akademików, uczęszczających do tamtejszego uniwersytetu. Aresztowani należeli podobno do spisku nihilistycznego. Policja przeszukuje mieszkania akademików.

Marsville: Kompania kolei ulicznej wysłała pomimo przeszkody ze strony strajkierów 30 wozów, które

cały dzień kursowały. Każdej karze dodano eskortę, składającą się z dwięciu huzarów, 2 żandarmów i 2ch policyantów.

Londyn: Książę Walii obchodził urodziny w Sandringham. W południe dano tamże obiad dla 300 robotników, zatrudnionych na dobrach księcia. Książę Walii liczy obecnie 52 lat.

Dzisiaj oddano do użytku most prowadzący przez Wisłę pomiędzy Fordonem a Chełmą, w Prusach Zachodnich. Jest to największy most w Niemczech, długość wynosi 4350 stóp a koszt budowy \$4,000,000.

We Warszawie aresztowano znów 26 osób, należących podobno do spisku nihilistycznego. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się wiele kobiet z inteligencji warszawskiej.

Londyn: Markiz Queensbury ożenił się prywatnie z panną Ethel Weedn w East Bourne.

Barcelona: Dwudziestu pięciu a narchistów aresztowano, podejrzanych o należenie do zamachu w teatrze Leco.

Zabójstwo przez zemstę. Gajowy lasów majoratu Ochoza w powiecie chełmskim, zostający pod nadzorem rządowego leśnictwa chełmskiego, August Mitowski, za niedopilnowanie defraudacji, pociągany był do zapłaty kary. Ponieważ Mitowski podejrzewał, że defraudantem był miejscowy włościanin, Jan Baran, czatował przeto w lesie, ażeby go przyłapać na gorącym uczynku i należeć go ukarać. W d. 28 ubiegłego miesiąca nadarzyła się sposobność. Mitowski usłyszał, że ktoś podkopuje sosnę, ażeby ją łatwiej obalić i zatrzcę później ślad na pniu, zakradł się tedy z cicha i dostrzegłszy, że kradzież spełnia Baran, podbiegł do niego i z tytu uderzył go pałąk w wierzchnią część tułowia. Baran upadł i kiedy powrócił do przytomności, zawołał się do domu, ale piętego dnia życie zakończył. Gajowy aresztowany.

Pożary. W gubieni lubelskiej w początkach bieżącego miesiąca wydarzyły się trzy większe wypadki o gnia, które pociągnęły za sobą bardzo poważne straty, ponieważ oprócz zabudowań, spłonęła podczas nich znajdująca się w stodołach tegoroczna krescencja i wiele ruchomości. I tak: we wsi Palczynka, w powiecie lubartowskim, zgorzało 33 zabudowań włościańskich, w osadzie Końskawola, w powiecie nowoaleksandryjskim, 16 zabudowań i w osadzie Bobrowniki, w tymże powiecie, 127 zabudowań. Straty, powstałe z tych pożarów, obliczone w zabudowania na rs. 14,480 i w ruchomościach na rs. 36,560. Dwa pierwsze powstały z przyczyn niewyjaśnionych, ostatni zaś, w Bobrownikach, z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. O tej porze corocznie, podczas większych robót w stodołach, wydarzają się zwykle wypadki pożarowe, a jednak palenie papierosów podczas młócenia, praktykowane jest prawie wszędzie.

W Niemczech wytoczono kilku o ficerom i cywilnym proces o szulerstwo.

W Prusach Wschodnich zachorowało 6 osób na cholerę, a 3 umarły.

Bank Hallet & Co., w Londynie zbankrutował. Długi wynoszą 750,000 dolarów.

Aresztowanych w Medyolanie 63 anarchistów uwolniono.

Zabójstwo i samobójstwo, spełnione we wsi Wicewo na Pomorzu sprawiło wielce sensacyjne wrażenie w Prusach. Ofiarą padł właściciel majątku i historycznego imienia, hr. Blucher, oraz jego małżonka, a sprawcą zbrodni był miejscowy ogrodnik i zarazem strzelec. Ten ostatni zawiązał był serdeczny stosunek z dziewczyną służącą we dworze, którą z tego powodu wydano, gdy zaś próbował wyjednać odfiniec tej decyzji, skutek był ten że i jemu samemu wypowiedziano służbę. Wówczas mściwy człowiek zaczął się w parku z dubeltówką i upatrzywszy chwilę, gdy oboje hrabiości stanęli w otwartym oknie pałacu, dał dwa strzały i obydwa celne. Pan, ugodzony w czoło padł nieżywy na miejsce, pani zaś otrzymała ciężką ranę w szyję. Zabójca następnie trzecim wystrzałem samemu sobie odebrał życie.

Gwałtowny ojciec. W folwarku Borowna Sitaniecka, w powiecie za mojskim, miejscowy ekonom, Julian Telachowski, w gniewie zabił swego pięcioletniego syna, Stanisława.

Dzienniki petersburskie donoszą, że senat zawyrokuję wkrótce, czy dewastacja majątku, wystawionego na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskim, powinna być ściągana sądownie, jeżeli otrzymana na licytacyi kwota pokryła pożyczkę Towarzystwa?

POLACY W PITTSBURGU.

W Sobotę dnia 1-go Listopada, w sali „Uniformed Knights Hall”, zwołanym został mityng przez pana Józefa Rosińskiego redaktora i wydawcę *Przeglądu Ludu*. Polacy zgromadzili się nadzwyczaj licznie. Powodem tak licznej zgromadzenia się była ciekawość, ponieważ żaden program ogłoszony ani rozdany nie był. Pan Rosiński wstąpiwszy na estradę, rozpoczął coś o Unii, a później zaczął mówić coś o polityce, zgromadzona jednakowoż publiczność w żaden sposób w obydłach kwestiach nie dopuściła go do słowa. Krzyki, „lin-czować go”, „powiesić go”, „może będziesz przyszedł szifkarty do Rzymu”, „pieniążki może chcesz wyssać”, odzywały się ze wszystkich stron sali.

Podobne postępowanie publiczności, każdy zdrowo myślący Polak surowo musi potępić. Jeżeli się komu niepodobna osobistość zwołująca mityng, lub nie ma do takowej lub do sprawy przez takową osobistość popieranego zaufania, nie powinien na mityng przez taką osobistość zwołany chodzić, a jeżeli przez ciekawość pójdzie, to powinien przyzwyciężyć wysłuchać co mówią, a nie wywoływać „skandalicznem zachowaniem” się plamy na wszystkich Polakach. Ponieważ pan Rosiński nie był dopuszczonym do słowa nie wiemy rzeczywistego celu zwołanego przez niego mityngu, przypuszczamy jednakowoż że miał na myśli popieranie demokratycznego tyktetu. Dziwny się tylko, że w sprawie tak wielkiej wagi, jak wybory, nie było nikogo z pittsburgskich obywateli, prócz niego na estradzie, spodziewamy się, że mityng zupełnie przyzwyciężyłby się odbył, gdyby na estradzie oprócz pana Rosińskiego widziano innych obywateli pittsburgskich, posiadających zupełne zaufanie ogółu, jak na przykład panowie Blaszk, Brzozowski Ratajewski, Zyks, Nogowski, Grabowski i wielu innych, tym więcej, że pan Nowak z Mount Pleasant, miał czas zająć się raz m do spółki z panem Rosińskim całą tą sprawą, więc i tutejsi wyżej wspomniani obywatele mieliby tyle czasu, aby w sprawach publicznych i cały ogół obchodzących, jaką godzinę poświęcić. Jest to nauka, że nikt w swoje siły własne za nadto zafuwać nie powinien, i że Polacy w Pittsburgu przestali być trzoda owiec, idących za pierwszym lepszym bekiem.

Fiasco jakie zrobił wyżej wspomniany mityng, jest bolesnym dla wszystkich z tego powodu, że skandal na nim wynikł spada wobec ilno-narodowców na całą Polonią tutejszą, którzy całą Polonią mogą uważać przez to za niedojrzałą politycznie. Reporterzy pism angielskich przedstawili cały powyższy opisany skandal jako dzieło anarchistycznej partii polskiej. Wstręt na ta kalumnia i rzucona na Polaków nasunięta im została, jak widzimy z pism angielskich przez samych inicjatorów mityngu.

Każdy wie dobrze i wierzy w to najmocniej, że między naszymi rodakami nie ma ani jednego anarchisty. Zanim wszyscy z naszych rodaków przywiązani są do wiary ojców naszych, zadowolą się przywiązaniem do ojczyzny i rodziny aby anarchistyczne idee choć najmniejszy wpływ na nich wywrzeć mogły. Wielką odpowiedzialność w obec całej tutejszej polonii ściągają na siebie ci, którzy podobnie kalumnio w obec amerykańków na polaków rzucać mają czoło. Zganić także musimy p. B. Wiśniewskiego, który jak Filip z Konopi, wyrwał się na wyżej wspomniany mityng ze swoją mową. Niepowiedział wprawdzie nieškodliwego, bo w ogóle nie powiedział nic, ale błądząc coś o Unii wprowadził jeszcze więcej wbiad całą publiczność nierozu-

miejącą i tak już całej sprawy od początku do końca. Spodziewamy się, że nauka nie pójdzie w las i że na przyszłość, w ważnych sprawach, obchodzących cały ogół jednostki pojedyncze samowolnie rozprowadzać się nie będą.

LOKOMOTYWA—BICYKL.

Byłoby rzeczywiście dziwnem, gdyby kult cyklistowski, tak szybko opanowujący świat cały, nie dotknął i państwa kolei że laznej.

Pokrewne te przecież „maszyny”, bo i ta i tamta na kołach się toczy, a chociaż jednej motorem jest sam człowiek, drugą zaś porusza para, to wszakże ta ostatnia jest także sługą a po części dziełem człowieka. Odkąd więc cykl zawiadnął upodobaniem chwili, nie można było wątpić, że welocyped parowy jest tylko kwestią czasu.

I zjawił się rzeczywiście, a zjawiał się — naturalnie — w Chicago.

Na wystawie kolumbijskiej znajdowała się tam bcykl-lokomotywa, która była przedmiotem ogólnego zajęcia.

Zbudowana ją w Portlandzie. Waży ona 22 tonny, licząc razem z tendrem, który jest ściśle połączony z samą maszyną. Wysokość jej 15 stóp 6 cali. Lokomotywa spoczywa na jednym dużym kole o średnicy 7 stóp 9 cali i na dwóch w tył umieszczonych kołkach pomocniczych, które u tu spełniają tę samą rolę, co małe kółko u bicykla.

Maszyna posiada 2 cylindry po 12 i 14 cali a wytwarza ciśnienie 150 funtów na cal kwadratowy.

Wagony pasażerskie mają 4 stopy szerokości, 14 stóp wysokości i do 40 długości. Największy z nich zmieścić może 108 osób.

Taki pociąg cyklistowski bieży po jednej szynie, a dla utrzymania równowagi ma w górze oparcie w równoległej z szyną belce, czyli że pociąg mieści się w rodzaju ramy, którą stanowią szyna i belka górna.

Szybkość pociągu jest dowolna i pod tym względem może on konkurować z najszybszymi lokomotywami błyskawicznymi.

Czy znajdzie ta nowość i praktyczne zastosowanie?...



Warte Uwagi!

„Miałem nieopisanie bolesci w o kolicy: era, która było nadzwyczaj szybko. Nie miałam apetytu i nie mogłam spać. W łóżku chciałem oddychać musiałam siedzieć. Na około serca czułem jakby go coś ścisnęło i nie mogłam nawet zamieść pokoju, nie wypoczywając. Leczyli mnie różni doktorzy i brałem lekarstwa które żadnego nie miały skutku. Dopiero po użyciu Dra Mle's New Heart Cure byłem zupełnie wyleczony.”

Mrs. H. E. Starr, Pottsville, Pa. New Heart Cure jest sprzedawane przez wszystkich aptekarzy na wyrażenie żądania, albo wysłane przez Dra Miles Medical Co., Elkhart, Ind., za \$1 butelkę, lub 6 butelek za \$5. Nie zawiera środków usypiających. Dra Miles P. guli, 50 tuzinów 2beentów. B. Zpłaćcie książeczki u aptekarzy albo od nas przez pocztę.

Kolorowy frak.

W dziennikach wiedeńskich spotykamy sprawozdanie o posiedzeniu „klubu mody”, który pod prezydencją „radcy dworu” Ulitze debatował nad kwestią kolorowego fraka. Uchwalał areopagu są następujące: Krój fraka pozostaje prawie bez zmiany, atoli powinien on być koniecznie kolorowy, — chociaż nie czerny, jak chciano niedawno. Przeważają kolory ciemne a mianowicie: ciemno stalowy z odcieniem zielonym, ciemno szafirowy i ciemno błękitny. Pantalony powinny być sukiennicze szare lub popielate, stosownie do barwy fraka, rękawiczki białe zółte z wyszytym czarnem, nakonec „claque” dotychczasowej formy. Ażeby jednak kapelusznicy nie byli strażni, postanowiono, że podszewka kapelusza powinna odpowiadać barwie fraka. Takie są uchwale „klubu mody wiedeńskiego”. O ile ona ma obowiązywać elegan-

tów wobec mody paryskiej, i o ile się różni od tej ostatniej, nie wiemy.

Nie i tak.

Z okoliczności śmierci marszałka Mac Mahona, przypominają dzienniki, że był on zawsze zwolennikiem legitymistycznej monarchii, i nawet w obec Napoleona III. nie tał swego przekonania. Pewnego razu gdy cesarz odwiedzał Alger, którym Mac Mahon rządził, jako generalny gubernator, w czasie rozmowy towarzyskiej w Oranie, potrącono o zamach stanu r. 1852, a Napoleon zapytał marszałka, jak głosował w plebiscycie. — Sir — odpowiedział Mac Mahon — chciałem rzeczywiście głosować przez nie: gdy wszakże zauważył, że wszystkie oddziały wojska głosują tak, a tylko kompania karana nie, powstał we mnie skrępał. Nie wypadało przecież, aby komendujący generał głosował ze złymi żołnierzami. Cóż było robić! Powiedziałem: tak.

Ja niżej podpisany byłem chory 6 lat na nogi i nie mogłem przez ostatnie sześć miesięcy z łóżka się podnieść, a jak się udało do dra Ham, to jego medycynę mi wyleczyły od razu. Na 4 dzień już wstałem z łóżka, a za 2 tygodnie całkiem wyzdrowiałem. Za co skłamał dr. Ham publicznie podziękowanie.

Szczepan Jarczyński, 22 Canfield ave., Detroit, Mich.

Na żądanie austriackiego ambasadora w Paryżu aresztowano przedstawienie sztuki „Królowie”, która się odnosi do samobójstwa arcysiępca austriackiego, Rudolfa.

W Ersleben, w Szlezwigu zbankrutował duński bank, albowiem kasjer tegoż uciekł, zabrawszy 130.000 marek ze sobą.

Żaby zmieniają kolor, gdy się je trzyma w zieleni.

Jahore jest jedynym niezawisłym królestwem na półwyspie Malajskim.

Algebra, cyfra, zenit, zero, talizman, alkohol, ambra, mira, kamfora, laudanum, imbir, amulet, arsenał, magazyn, są to wyrazy pochodzenia arabskiego.

NAJLEPSZE MŁODZIE!
Pieczywo jest smaczne i dobrze się uduje z drożdżami
FLEISCHMANN'S
Nie bierzcie od grosernika innych drożdży (młodzie) tylko pytajcie się o „Fleischmann & Co's Compressed Yeast.”
WM. HEINRICH, Agt. Cleveland, O.
96 Oliver st.

FR. BARTOSZEWSKI
poleca Rodakom

Grocerie i Saloon
Towary świeże. Ceny umiarkowane. Przyjdziecie na przekonanie
129 Shiller av. Newburgh, Cleveland Ohio.
U p. Bartoszeńskiego można opłacić prenumeratę za „Amerykę.”

W. H. H. SMITH & Co.,
polecają
SKŁAD DRZEWA BUDULCOWEGO,
Róg Water i Cherry ul.
TOLEDO, OHIO

FRED. MEYER,
Dystylacja i hurtownia sprzedaży
„Win” i „Likiery”
116 Summit St., Toledo, O.

LEONARD H. WILKINSON,
ADWOKAT I DORADZCA PRAWNY,
Ofis: No. 6 Anderson Block.
ROG ULIC SUMMIT I MADISON.
Prowadzi sprawy sądowe z wielkim powodzeniem za bardzo umiarkowane wynagrodzenie.

M. SEYFANG & CO.
Sprzedają po cenach hurtowych, suchar, ci, chleb, torty oraz ser szwajcarski, sio-dzie suszone, sardynki oraz ostrygi.
17-19 Market Space. Toledo

PATENTS
Caveats, and Trade-Marks obtained, and all Patent business conducted, for Moderate Fees.
Our Office is Opposite U. S. Patent Office, and we can secure patent in less than three months from Washington, D. C.
Send model, drawing or photo, with description. We advise, if patentable or not, free of charge. Our fee not due till patent is secured.
A Pamphlet, „How to Obtain Patents,” with names of actual clients in your State, county, or town, sent free. Address:
C. A. SNOW & CO.
Opposite Patent Office, Washington, D. C.

Scientific American
Agency for
PATENTS
CAVEATS, TRADE MARKS, DESIGN PATENTS, COPYRIGHTS, etc.
For information and free Handbook write to MUNN & CO., 361 Broadway, New York.
Oldest bureau for securing patents in America. Every patent taken out by us is brought before the public by a notice given free of charge in the
Scientific American
Largest circulation of any scientific paper in the world. Send for illustrated. No intelligent man should be without it. Weekly \$3.00 a year; \$10.00 six months. Address MUNN & CO., Publishers, 361 Broadway, New York City.

O WRAZENIACH ZMYŚLOWYCH.

Przez Juliusza Ochrowicza.

[Ciąg dalszy.]

Chcąc na koniec wywołać tony jeszcze niższe lub też jeszcze wyższe, przekonujemy się, że wprawdzie słysząc się one i oceniając, miano wiecie ku górze, ale tracą już ten charakter czystości, jakiego od tonów muzycznych wymagamy. Dopiero około 30 drgań na sekundę tony niskie stają się czystsze, a tony wysokie odróżnić możemy jeszcze do 24,000 drgań na sekundę jako dosyć czyste, lecz dalej już, mianowicie przy 30 kilku tysiącach, tony stają się ostre, bolesne nawet dla ucha, i nie mogą być uważane za muzyczne — brak nam bowiem w uchu wólkienek do ujęcia tak gwałtownych a razem tak subtelnych poruszeń, i z tego powodu szarpia one tylko nadmiernie zakończenie nerwów, rodząc ból.

Właściwe, czyste tony wysokie od czujemy tylko do wysokości c, roz poczynającącego ósmą oktawę.

Rzecz godna uwagi, że tu ilość wrażeń staje się jakością. Jak tylko bowiem liczba drgań przekroczy od 33 do 37, słyszymy już ton inny, od rębny od pierwszego, a nadto do wywołania każdego z tych wrażeń jakościowych wystarczają dwa wrażenia ilościowe. Objawia to bliżej. Jeżeli koło obracające się szybko ma jeden ząb, wówczas ząb ten uderza o kartę dając tylko wrażenie uderzenia, nie zaś dźwięku, ale jeżeli o bok niego znajduje się nadto drugi ząb, to już dwa takie uderzenia nie będą odczuwane jako uderzenia, lecz jako ton. Przez dodanie większej liczby zębów, ton się nie zmienia, stanie się tylko trwałszym i tem silniejszym, im silniejsze będą uderzenia. Jakościowa zaś zmiana jednego tonu w drugi, zależęć będzie wyłącznie od ilości uderzeń (drgań) na sek. Gdyby ta ilość nie była jednostajną, tj. gdyby uderzenia nie powracały stałe w pewnych odstępach czasu, wówczas mielibyśmy tylko wrażenie uderzenia, czyli szmeru, nie zaś wrażeń muzycznych. W uchu mamy, jak widziliśmy, odrębne organy dla tych wrażeń. W aparacie Corti'ego ujmujemy tylko dźwięki prawidłowe, zaś kryształki i włókna mogą drgać i nieperiodycznie ujmując szmery. Po dział pracy jest do tego stopnia stałym, że każdy klawisz odbija tylko ton sobie właściwy i podrażnia nie go w jakikolwiek sposób np. elektrycznością, daje nam wrażenie dźwięku. Przepuszczając strumień elektryczny przez głowę, drażniąc cały nerw słuchowy, słyszymy i tony i szmery, chociaż dokoła nas głucho. W śnie, mianowicie w marzeniach gorączkowych, sam nabieg krwi po drażnić może włókna nerwowe i tworzyć złudzenia. Sądymy wówczas, że ktoś woła na nas, że słychać jakąś muzykę, że się coś wali zło skotem itp. Zniszczenie pewnych części błony podstawowej i klawiatury Corti'ego powoduje o ile się zdaje głuchość w obrębie pewnych tylko tonów. Kształtowanie muzyczne przeciwnie wpływa na rozwój nitki i paleczek, który prawdopodobnie i dziedzicznie się przenosi, stanowiąc, to co nazywamy wrodzonym talentem muzycznym, a właściwie uchem muzycznym. Stabe rozwinięcie części przyrządu do rozróżniania tonów służących może się łączyć z najwyborniejszym słuchem muzycznym; są bowiem ludzie, którzy nie umieją odróżnić polki od walca, którzy nie mają żadnego poczucia dla piękności muzycznych, niemogąc się zoryjentować w najprostszej kombinacji melodyj i akordów, a przecież słuch mają doskonały. Tymczasem przeciwnie, wykształcony muzyk, chociażby był nieco głuchym na słabe głosy, może jednak nietylko odróżnić rodzaj gamy, ten czyżby od niepewnego, ale nawet według doświadczeń E. H. Webera 1-64 część tonu!

Ze rozróżnienie takie jest możliwe, chociażby było wyjątkowo tylko, świadczą o tem następujące o bliższe: Łuków Corti'ego jest w naszym uchu 3,000, a z tych mniej więcej 2,800 przypada na rozległość siedmiu oktaw. Zatem na jedną oktawę przypada 400 luków, na pół tonu jeszcze 33 1/3 luków. Mamy więc dostateczną liczbę, bo dwa łuki z odpowiednią ilością strun błony podstawowej na jeden ton o jakimś Weber. W każdym razie wrażliwość taka jest wyjątkową i stanowi granicę uczucia muzycznego. Dla zwykłych śmiertelników już półtony są trudne do odróżnienia, a Chifiozcy wcale ich nie znają. Dla nich, zarówno jak dla Mongołów i Japończyków, cała gama składa się z pięciu tylko tonów, a pokolenia ludzkości Oceanii znają tylko trzy tony. Nadto gama ludów północnej Azji zaczyna się od fa, podczas gdy Indianie, Persowie i Arabowie zaczynają gamę od la, i z tego powodu pomiędzy ich pieśniami narodowymi a muzyką Chifiozów nie ma najmniejszego podobieństwa. Lpociżcy wreszcie, przynajmniej do niedawnych czasów, wcale śpiewu nie znali.

W naszym szczepie ucho wewnętrzne jest doskonale rozwinięte, a jego działalność, podobnie jak to widzimy przy cięciach dotykowych i wszystkich innych, zależy głównie od ćwiczenia i wprawy. Nitek nerwowych jest tyle, nawet u dziecka nowonarodzonego, że mogłyby tysiące tonów rozróżniać, gdyby tylko nie brak wprawy doświadczenia. Przy odpowiednim otoczeniu, mianowicie jeżeli piastunka umie śpiewać, jeśli w domu ktoś grywa rzeczy łatwiejsze i melodyjne, — dziecko bardzo prędko dochodzi do wprawy w rozróżnianiu melodii i stanowczo ma władzę poznawania tonów oktawowych, chociaż ich nazwać nie umie. Dziecko, które słyszało kilkakrotnie śpiew męski, powtarza go tonami wyższej oktawy, dając dowód, że poczucie podobieństwa, mimo różnicy wysokości, nie jest mu obcem.

Z monotoności śpiewów dziecięcych nie można jeszcze wnosić o braku wrażliwości na rozmaite tony: przeciwnie wrażliwość ta jest niezależną od umiejętności używania strun głosowych. Dziecko niewątpliwie więcej tonów rozróżnia, aniżeli ich w śpiewie używa, a wiadomo nadto, iż są osoby bardzo muzykalne, które przecież wcale śpiewać nie umieją.

Rozmaitość wrażeń muzycznych dzięki klawiaturze Corti'ego jest niestychanie obfitą. Możemy to sobie u przytomnie przez następujący przykład. W ogóle we wrazeniach muzycznych rozróżniamy:

- 1) pewien oznaczony ton,
- 2) pewną oznaczoną siłę tonu,
- 3) pewną dźwięczność tonu.

Pierwszy jak widzieliśmy, zależy od szybkości drgań, druga od ich wielkości, zobaczmy teraz od czego zależy trzecia.

Wiadomo, że jeden i ten sam ton, jednej i tej samej oktawy, inaczej brzmi na fortepianie, inaczej na skrzypcach, na flecie, na organach lub na trąbce. Otóż te różnice nazywamy dźwięcznością albo barwą tonu (*timbre*).

Możność zaś rozróżniania tak podobnych wrażeń polega na tem, że ścisłe rzecz biorąc żaden ton nie jest zupełnie czystym, lecz zawsze mieszają się do niego słabe, odpowiadające mu tony wyższych oktaw. Przy uderzeniu o pierwszej oktawy, biegnie ucho rozróżnić może oddźwięk o następną oktawę, a Helmholtz wymyślił nawet przyrząd, za pomocą którego cały szereg takich tonów dodatkowych, oraz to słabszych, oceniamy możemy. Od ilości zaś i siły tonów dodatkowych zależy barwa dźwięku czyli dźwięczność, tak w instrumentach, jak i w krtani u rozmaitych śpiewaków. Ze swej strony oddźwięki tych tonów zależą od formy instrumentu i jego natury. Tak np. trąba nosienna, jeszcze raz zahartowana w ogniu, daje oddźwięk całkiem inny. W krtani zaś ludzkiej dźwięczność czyli barwa głosu zależy często od wpływów moralnych, od nastroju u czuciowego, który potęguje i modyfikuje działalność strun głosowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Starożytny kanał odkryty na Krymie p. Melnikow, inżynier z Odessy. Kanał ma 9 kilometrów długości, 10 metrów głębokości, około 5 metr. szerokości na dnie. Kanał przechodzi w prostej linii obok dzisiejszego Perokopu, a w pobliżu starożytnego miasta greckiego Neapolis. Wspominają o nim Plinius i Strabo. Kanał miał być zbudowany w VII wieku przed Chrystusem. Obok niego z obu stron znajdowała się silna forteca.

Upić się lekarstwem to często się zdarza. „Bitters” na krew [?] stają się nieraz dziwnie popularni u pewnej klasy; ale ci pomiędzy nami, którzy uważają na interes naszego zdrowia, umiemy znaleźć różnicę pomiędzy środkiem upajającym a leczniczym.

Dra Piotra Gomoza oczyszcza o 1 świeża krew w różny sposób — a to zawsze na powodzenie. Oczyszczona ożywająca krew zajmuje miejsce przeżytego i ociążałego płynu, który przeżył przez żyty, a ogólne zdrowie jest zapewnione, gdyż żywotne organy otrzymują należyte odżywienie. Aptekarze go nie sprzedają, piszcie do Dra Peter Fahrney, Chicago.

Lokator. — Pien mi się rozwalił, mam szkodę a pan mi jeszcze podwyższasz czynsz.

Gospodarz. — Ale niech pan pomyśli, co pan zaoszczędzi jak się nie będzie w piecu paliło.

A. Co pijesz?

B. Koniak.

A. Dobrze! Proszę kieliszek koniaku, a dla mnie okowity najmocniejszej.

B. Bóg się Boga! Jak można pić taką mocną wódkę?

A. Ja stoję zawsze na gruncie narodowym!

B. Przecież jak kilka takich wódek palniesz, to legniesz?!

A. Tak, ale zawsze na gruncie narodowym!

Pierwszy śnieg zabielił się na górach około Cieszyńska d. 18 zm. Termometr wskazuje tylko kilka stopni ciepła.

Zadna jeszcze firma nie dawała, ani nie da wam tyle wartości za wasze pieniądze co Famous Cloth'ng & Shoe House daje co dzień.

THE FAMOUS CLOTHING & SHOE HOUSE--PRZYJACIELE ROBOTNIKÓW.

625-627-629 CHERRY ST., ROG ERIE ULICY.

\$9.99

PRZEZ MIESIĄC LISTOPAD będzie trwał nasza wielka wyprzedaż męskich \$9.99 wełnianych ubrań, paltotów i burnusów (Ullsters). Wyprzedaż ta wywołała ogromną sensację w handlu ubraniami i sparaliżowała kompetycję. Każde odzienie po \$9.99, które sprzedamy w tym miesiącu, gwarantujemy, że warte jest \$12.00, \$14.00, \$15.00 i \$16.00.

NIE OPUŚCIE NAJWIĘKSZEJ WYPRZEDAŻY W AMERYCE!

UBRANIA MĘSKIE

\$9.99

Za ubrania, za które inni handlarze żądają od \$12, \$14 \$15, \$16 my oferujemy za ..

\$9.99

Te ubrania są gwarantowane za całkiem wełniane i trwałego koloru. Styl: z pojedynczym lub podwójnym rzędem guzików Obszycia staranne. Materya Worsteds, Schoth Cheviots, Tweeds i Kaszmiry.

NIE OPÓZNIJCIE SIĘ!

Specjalne ceny w bieliznie spodniej!
Specjalne ceny w kapeluszach!
Specjalne ceny we wszystkim!

PALTOTY

Męskie ciężkie Chinchilla paltoty sprzedawane zwykle po \$5, \$6 a u nas za \$4.
Męskie Melton paltoty, obszywane, zwykła cena \$10 u nas za \$6.
Męskie krawieckiej roboty Kersey paltoty z 1 lub 2 rzędami guzików za \$8.
Męskie piękne Kersey paltoty, w kolorach czarnym, niebieskim, biuratum i popielatym, wartości \$12, \$14, \$15 i \$16 u nas po \$10.
Dziecięce z kapturami paltotki po \$1.50.
Dziecięce z długimi kapturkami paltotki wartujące \$3 po \$2.

NIE OPIESZAJCIE SIĘ
ZOBACZYĆ

Męskie, Chłopców i Dziecięce

"Ullsters".

ORUWIE.

Nasz zapas ołwiiwa nie ma sobie równego

W stylu, dobroci i cenie.

Zapamiętajcie parę cen.

OBUWIE DZIECIĘCE.

Dziecięce Dongola 25c.

Dziecięce Dongola ze szpicami lakierowanymi 50c.

Buciki Dongola dla parien, szpice lakierowane \$1.

Najlepsze Dongola buciki \$1.25.

OBUWIE DAMSKIE.

Damskie Dongola, szpice dla kierowane \$1.25.

Damskie Dongola, szpice ze zwyczajnej lub lakierowanej skóry, ostatniej mody, sprzedawane gdzie indziej po \$2.50 — u nas po \$2.00

Nowy wielki zapas bucików, którym nigdzie w mieście równych nie ma pod względem stylu, dobroci i ceny.



Czysto-srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem tylko \$15.00.

Na cześć kupować tylko poszczególny zegarek z workiem nie wartym niż, który sprzedawano od 12 do 14 dolarów bez łańcuszka, kiedy można dostać 3 uncowy czysto-srebrny zegarek z łańcuszkiem i do tego czysto-srebrny łańcuszek, wszystko tak jak przedstawia obrazek za \$15.00, który się nigdy nie wytrze i koloru nie straci. Gwarantujemy ten zegarek i łańcuszek na całe życie. Wzrost nie obawiając się, tylko przyslijcie 50c. w znaczku pocztowym a posłamy wam ten zegarek i łańcuszek na Express o ile gdzie wam będzie wolno go obejrzeć, a jak się spodoba to resztę dopłacicie i zegarek odbierzecie. Zegarek z tym łańcuszkiem nie kupicie nigdzie pod 22 dolary. Adresować należy:

NALEPINSKI MERCHANTISE CO.,
441 Noble Street, Chicago, Ills.
Kto nam przysła 2 centową markę temu posłamy nasz katalog polski o 40 stronach.

BROWAR POD LWEM.

—Wynalazca—

Najlepsze Piłzniejskie i stare
Lagrowe Piwo.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczyć piwo najlepsze, najczystsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowane t. zw.

"Lion Pilsener Export"

pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowane w świecie.

Piwo to sprzedaje w Cleveland i Newburg.

TEO. HYMAN, Agent.

THE WINDISCH-MUHLHAUSER BREWING CO., CINCINNATI, O.

J. PROCHASKA,
OPTYK I JUBILER.

Polica postratnym polakom zegary, najczystszej roboty, zegarki z ciemnonikow, obracające się, biżuterię wszelką, okulary, łańcuszki, kido segarków i inne drobiazgi po tańcej cenie.

118 SUMMIT UL., TOLEDO

SAM T. FISK,
—I SPRZEDAJE—

WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY

KARTY OKRETOWE

311 Madison st., Obok Poczt.

JAMES D. BOWERS,
AGENT ASSEKURACJI OD OGNI.

407 ADAMS ST., POKOJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zaświadczyć, iż nigdy na żadne nie przyjemności nie byli narażeni, co się tak często u innych agentów zdarza. Interes załatwiam rzetelnie i bez zwłoki.

LAWTON & BARTELE,
DOSTAWCY
DRZEWA, GONTÓW I DACHÓWEK.

Podłogi, obicia sufitów, futryny przy okiennicach i przy drzwiach, drzwi, okna i inne wyroby do wykonania budowy potrzebne. Bardzo tanio!

328 Lafayette ulica, nad Swan Creek, TOLEDO, OHIO.

B. F. RENO,
ADWOKAT,

Podje muje się prowadzenie spraw sądowych, za małą, wy nagrodzeniem.

No. 11 Hartford Block, Toledo, O.
Róg ulic Madison i Summit.

TRADE MARK

MALYDOR
INJECTION

FOR MALE THE GENTLEMAN'S FRIEND AND FOR FEMALE

No Pain. No Cure. Prevents Stricture. Free Syringe. A 1 to 4 Day Cure for Gonorrhea, Gleet, Leucorrhea, Syphilis, Gonorrhea, and all Unhealthy Sexual Discharges. A Sure Preventive of all Venereal Diseases. At Druggists, or sent to any address for \$1.00.

Injection Malydor is "THE BEST" of all similar remedies. DR. HENRY E. BILDEFORD, M.D. Malydor Mfg. Co., Lancaster, Ohio, U.S.A.

PATENTA

NA WSZELKIE WYNALAZKI WYRABIA Press Claims Company.

Wynalazcy często tracą swą prawą, wskutek nieznajomości prawa dotyczącego się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarania się o patent na wynalazek jakikolwiek potrzeba dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba też wynalazek utrzymać w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie ukradł.

Ażeby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyszyskiwań przez złych adwokatów, pierwszorzędne gazety ustanowiły wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tem każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarania się o pensje wysłużonych żołnierzy, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przedruku itp.

Biuro to jest prowadzone przez najlepszych adwokatów, za których ręczą najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, więc procesa o wynalazki i pensje po żołnierzach najpewniej będą dla każdego interesanta załatwione.

Jeżeli masz jakiś wynalazek, to odrysuj go lub odfotografuj, albo opis dokładnie i poslij do The Press Claims Company, Washington, D. C., a natychmiast, dostaniesz odpowiedź co ci wypada uczynić. Modele nie są potrzebne, chyba w takich razach, gdy wynalazek jest bardzo skomplikowany. Jeżeli kto używa twego wynalazku, lub gdy ciebie kto o to skarży, udaj się do naszego biura, a dostaniesz najpewniejszej wskazówki jak sobie począć.

Wszelkie listy należy adresować tak:

THE PRESS CLAIMS COMPANY,
618 F Street, Northwest,
JOHN WEDDERBURN, WASHINGTON, D. C.
adwokat zarządzający biurem.

NIE ZAPOMNIJ NAPISAĆ DO CÓRKI BIAŁEGO INDIANINA.

(Córka Wielkiego Lekarza, pochodzącego ze szczepu Siouxów.)

Tysiące ludzi wysławiają jej imię z radością i uwielbieniem i in tym, potrzebującym pomocy, ją polecają. Jeśli inni doktorzy uznali jaką chorobę za nieuleczalną, Córka BIAŁEGO INDIANINA wyliczy was. Tysiące ludzi, którzy przez innych doktorów nie mogli być wyleczeni, ona uzdrowiła szczęśliwie.

LECZY WSZYSTKIE CHOROBY CHRONICZNE, jak ścisnienia epileptyczne, spazmy, paraliż, astmę, reumatyzm, chorobę żółciową i ból głowy, neuralgię, gorączkę, wszystkie formy skrofui, katar, słabość wątroby, wodną puchlinę, choroby nerek, różę, osłabienie mięśni, pacierzowego, słabości kobiece i wszelkie prywatne choroby. Specjalistka na choroby kobiece — Leczy bez okładów i operacji.

Poślizcie jej wasze nazwisko, wiek, trochę włosów z głowy i dwie 2-centowe marki pocztowe, a ona odwrótną pocztą opíše was chorobę, czyli jest do wyleczenia i jakie będą koszty kuracji.

LECZY ONA SKUTECZNIE NAŁOGI PIJANSTWA I ZAŻYWANIA OPIUM.

THE WHITE INDIAN'S DAUGHTER,
P. O. Box, No. 62.
Toledo, Ohio.

KURS POCIAGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut.
Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone sztylkami (!) we wszystkie dni powszednie oprócz niedziel; zaś (!) oprócz soboty.

Stale pociągi popołudniowe pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi co dzień z Toledo do Findlay o 4:00 pm. Inne pociągi naznaczone "codziennie", kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON		
Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Cincinnati & Ind Ex	* 10 15 am	* 5 25 pm
Cincinnati & Ind Ex	* 3 30 pm	4 00 pm
Cincinnati & Ind Ex	* 11 40 pm	9 00 pm
Cincinnati Express	6 45 am	11 40 am
Cincinnati Ex Sund only		9 40 am
Findlay & B Green Ex	6 45 am	8 40 am
" "	3 30 pm	4 00 pm
" "	6 05 pm	9 00 pm
" "	10 15 am	11 20 am

MICHIGAN CENTRAL.
"The Niagara Falls Route."

Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Mackinac Exp	* 5 30 am	9 20 pm
Detroit & N Y Exp	* 7 48 am	* 10 05 am
Detroit & N Y Exp	4 20 pm	* 3 20 pm
Detroit & N Y Exp	* 9 05 pm	* 11 30 pm

WARASH RAILWAY.

Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Pacific Express	* 12 10 am	* 5 55 pm
Kansas City Express	10 20 am	4 15 pm
St Louis Express	* 5 20 pm	* 7 40 am
Defiance Accommod	4 45 pm	8 00 am

COLUMBUS, HOCKEY VALLEY & T
Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry
"Buckeye Route."

Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Columbus Express	* 6 35 pm	* 9 30 am
Col & Pomeroy Ex	10 30 am	2 25 pm
Col Express	* 5 20 pm	* 8 20 pm

CINCINNATI, JACKSON & MACKINAW.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Chicago & Tol Exp	6 30 pm	11 12 am
Mail & Express	6 40 am	8 55 pm
Local	6 10 am	3 50 pm
Passenger	* 6 06 am	* 7 15 pm

*Tylko w niedzielę, pomiędzy Toledo i Devils Lake.

WHEELING & LAKE ERIE.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Dworzec Union.		
Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
7 45 rano.		* 9 40 rano.
1 20 po południu.		1 20 po p.
* 4 30 po p.		5 50 po p.

Toledo, St. Louis & Kansas City R.R.

WEST AND KANSAS CITY.

2 TRAINS DAILY TO ST. LOUIS, MO.

Union Dw. Odchodzą: Przychodzą:

Frankford Mail 8 00 am. 4 18 pm.

St. Louis Night Ex * 5 25 pm. * 9 15 am.

Ohio Central Lines

T&O.C.R. K&M.R.

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Columbus & Athens Ex 10 35 am. 3 00 pm

Fostoria & Bucyrus Express

daily except Sunday 5 30 pm. 9 00 am

TOLEDO & OHIO CENTRAL W. DIV.

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Findlay & Kenton Ex 8 00 am. * 9 10 am

Findlay & Kenton Ex 12 40 pm. 3 15 pm

Findlay & Kenton Ex * 4 45 pm. 6 25 pm

Chicago express 9 00 pm. 6 35 am

TOLEDO ANN ARBOR & N. MICH.

Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry

Z Toledo do: Odchodzą: Przychodzą:

Frankford Mail 5 30 am. 10 45 pm

Ann Arbor Accom 10 20 am. 8 55 am

Clare Express 2 30 pm. 1 15 pm

FLINT & PERE MARQUETTE.

Pociąg tej linii odchodzi z dworca kolei L. S.

& M. S. Odchodzą: Przychodzą:

Via M. C. R. R. 5 30 am. * 10 05 am

..... 4 30 pm. * 11 30 pm

..... 9 30 pm. * 12 30 pm

* L. S. Ry. 10 50 am. * 4 10 pm

Konekcyje są w Monroe i w Defiance z pociągami

kolei F. & M. do wszystkich stacji przy tej

drodze w Michigan.

KURS POCIAGÓW W CLEVELAND, O.

BIG FOUR ROUTE.

Stacja przy ulicy Water.

Pociągi przychodzą o godzinach:

7 30 am, 10 10 am, 2 30 pm, 6 20 pm,

7 45 pm, 1 20 am.

Pociągi odchodzą o 4 20 am, 7 20

am, 6 15 am, 12 00 m, 4 00 pm, 8 15

pm.

PENNSYLVANIA LINES.

Stacja przy ulicy Bank.

Przychodzą o: 12 30 pm, 6 10 pm,

11 40 am, 11 40 am, 11 40 am, 10 10

am, 8 25 am, 5 25 am, 5 25 am, 5 25

am.

Odchodzą o: 8 10 am, 1 05 pm, 1 40

pm, 1 40 pm, 1 40 pm, 8 25 pm, 5 10

pm, 11 10 pm, 11 10 pm, 11 10 pm.

NICKEL PLATE.

Pomiędzy Buffalo i Chicago.

Buffalo accommodation \$6.45 am

New York & Boston express \$10.00 am

Eastern express \$12.50 am

Cleveland mail \$2.00 pm

..... West

Chicago mail \$6.10 am

Chicago express \$10.00 pm

Western express \$11.30 am

Local freight \$1.50 pm

Miejscowy pociąg accom. przybywa o g. 11 55

a. m., odchodzi o g. 12 30 pm. Dwa dni później

odchodzi o g. 12 30 pm. Odchodzi o g. 1 30 pm.

MT VERNON & PAN HANDLE ROUTE.

Przychodzą: 5 25 pm, 5 25 pm,

12 30 pm, 10 10 am, 7 am.

Odchodzą: 8 00 am, 8 00 am, 1 05

pm, 3 25 pm, 8 00 pm.

ERIE LINES.

Stacja przy wiadukcie w ul. So. Water.

Przychodzą o: 7 00 am, 10 35 am,

9 40 am, 7 20 pm, 9 00 pm, 6 50 pm,

12 00 pm.

Odchodzą: 8 00 am, 8 15 am, 1 40

pm, 2 50 pm, 4 20 pm, 11 00 pm.

VALLEY RY.

Stacja u stóp ulicy South Water.

Odchodzą: 7 15 am, 11 00 am,

8 15 pm, 6 30 pm.

Przychodzą: 6 45 pm, 2 40 pm,

10 30 am, 8 10 am.

L. A. CHASE & SON,

TYTUNARZE, Toledo, Ohio.

Naprzeciw Boody House.

Dobre cygara w pudełkach.

Sztafeta kawy cygara tak dobrze za ośm

centów jak i jedno za dolara.

Równość wyznań w Król. Polskiem.

Pod powyższym tytułem zamieszcza

swego czasu *Nova Reforma* o

dezawie prawosławnego archiepiskopa

warszawskiego, Flawiana, czerpaną z

"Cholm. Warsz. eparch. Wied." O

dezwia ta, wraz z objaśnieniami, opi-

suje ciekawe tamtejsze stosunki i

dłatego w całości ją podajemy:

"Z przykrością widzę, że wśród du-

chowienstwa eparchii chełmsko-war-

sawskiej coraz częściej objawia się

chęć przenoszenia z jednego miejsca

na drugie. Kapłani po większej czę-

ści, w nadziei, że dostaną lepsze miej-

sce, bardzo mało dbają o dobry stan

swoich probostw, zwłaszcza pod ma-

teryalnym względem: wyjątkowo

ziemię, wyrębiają lasy; nie podtrzy-

mują, a niekiedy do zupełnej ruiny

doprowadzają domki plebańskie i bu-

dynki gospodarskie, potem skarżą

się na biedne położenie swoje, stara-

ją się o parafie dobrze zagospodaro-

wana; inaczej mówiąc, chcą bez pra-

cy, korzystać z tego, nad czem kto

inny pracował. Co dzień zjawia się u

mnie po kilku kapłanów, nadto przez

pocztę otrzymuje po kilka prośb, a

wszystkie o to, żeby przenieść na le-

pszą parafie. Petenci proszą nietyl-

ko o miejsca wakujące, ale i o takie,

które dopiero mają wakować. Proś-

by podają nietylko ci, którzy zajmu-

ją chude probostwa—o ile można na-

zwać chudem przy 1200 rubli pen-

sy—lecz i ci, którzy mają dobrze u-

rządzone, z dobrymi folwarkami, ze

znaczną liczbą parafian, a proszą dla

tego jedynie, że inne parafie wydają

im się dogodniejszymi.

Żeby położyć koniec temu ubiega-

niu się za probostwami, archiepiskop

postanawia, że odtąd każdy z kandy-

datów "do prośby o przeniesienie na

lepszą parafie, powinien położyć

wiadomości poświadczoną przez bła-

gocznego: o tem, co zrobił dla u-

rzędzenia parafii i utrwalenia w niej

prawosławia; o ile wzrasta liczba

tych, co przystępują do spowiedzi i

komunii św., a tem samem zmniejs-

zyła się liczba upornych; ilu inno-

wierców nawrócono; jakich użyto

środków w celu moralnego podnie-

sienia parafian i przywrócenia upor-

nych na łono św. cerkwi prawosław-

nej i w jakim skutkiem; czy często

odprawiało się nabożeństwo w cer-

kwi, oprócz niedziel i świąt; czy o-

głaszano bez przerwy słowo Boże;

czy odbywały się konferencje poza

nabożeństwem i w jakim skutkiem;

czy zostały zaprowadzone szkoły cer-

kiewno parafialne, albo szkoły czyta-

nia i pisania, a jeżeli nie—co uczy-

niono w celu zaprowadzenia ich i

dłaczego bez skutku; na koniec, czy

kapłan żył w zgodzie ze swymi pa-

rafianami?"—co proszący uczynił w

cerkwi: czy ją naprawił, jeżeli na

prawa była potrzebna,—jak prowa-

dził gospodarstwo; w jakim stanie u-

trzymywał budynki itp.

(Podpis). Flawian, arcybiskup

chełmsko-warszawski.

Takie rozporządzenie gorliwego

postępcy może i z urzędu pasterskie-

go powinien podpisać każdy biskup

katolicki. Coby jednak nastąpiło,

gdyby którykolwiek z polskich bis-

kupów wydał podobne polecenie, a

kapłan katolicki stosownie do nich

postąpił, zostali by natychmiast przez

generał gubernatora skazani:

1. Za nawrócenie jednego prawo-

sławnego (tu się rozumieją Unicy,

przymuszeni do przyjęcia prawosła-

wia)—na Syberyę;

2. Za udzielanie sakramentów U-

nitom, zapisani w brew ich woli, do

prawosławia—na wywiezienie w głąb

Rosyi;

3. Za zachęcanie Unitów do wy-

trwałości i odwodzenia od prawosła-

wia—na pozbawienie parafii i zam-

knięcie w klasztorze;

4. Za "wtrącanie się" do szkoły—

na kontybuację lub pozbawienie pro-

bostwa.

Gdyby biskup katolicki żądał od

duchowieństwa swego spełnienia te-

go rodzaju obowiązków pasterskich,

rząd rosyjski skazywał go naturalnie

jako "buntującego duchowieństwo

przeciw cesarzowi"—na pozbawienie

biskupstwa i wygnanie.

Taka to równość wyznań w Kró-

lestwie! Religia katolicka jest religią

panującą; a jednak prawosławnemu

MIEJCIE WŁASNE DOMY.

Mamy bardzo wiele domów w cenie od \$1,000 do \$3,500 każdy, piękne loty od \$300 do \$1,000 każdy:

Sprzedamy wam dom z lotem przy Sullivan ave., pomiędzy ulicami Poplar i Buchanan; domy nowe; loty 31X100 tylko za \$1,800; \$100 zdatku, resztę na odpłatę miesięczną. Mamy także wiele lotów w zachodniej części miasta położonych, które sprzedajemy, gdy kto da \$25 zdatku, resztę zaś na odpłatę jakie kto chce. Książki bankowe albo certyfikaty przyjmujemy zagotówkę. Kontrakty i hypoteki wyrabiamy bez specjalnych opłat. Piszcie lub zgłoście się do nas.

HOMER WARREN & CO.,

58 Buhl blok, tuż przy poczcie.

DETROIT,

MICH.

WIADOMOŚCI DETROICKIE.

Przy Point Aux Barques zderzył się dwa okręty, Albany i Philadelphia. Zderzenie było tak silne, że o ba okręty mocno uszkodzone poszły na dno jeziora wraz z ładunkami. Załogi obu okrętów szukając ocalałych na łodzi, znalazły śmierć niebawem, bowiem łódź natrafiła na skałę, rozbiła się. Utonęło 25 osób.

Merem miasta wybrany został ponownie pan Pingree, pomimo, że republikanie rozdwoili się na wrogie obozy.

Do seminarium polskiego uczęszcza obecnie przeszło stu studentów.

W. Higby, strażak, będąc przy pożarze sklepu Mocllera & Damma, 102 Gratiot ave., uległ porażeniu, iż musiano go odwieźć ambulansem do domu. Szkody w spalonym budynku wynoszą \$2,000, pokryte asekuracją.

Na tak zwanym "balu" w hali Germania przyszło do bójki, w której kobiety napadły na paru mężczyzn, strzelając do nich z rewolwerów. Policja uspokoiła balujących, poczem tańczono do rana.

Pani Ganley i jej 5 letnia córeczka omal nie stały się ofiarą zaczadzenia. Pierwszą przebudziła się córeczka, a dopóki nie otworzyła drzwi, nie mogła do niej wejść. Policja uspokoiła balujących, poczem tańczono do rana.

ROZMAITOŚCI.

Złota blacha grubości 1.250 000 części cała trzymana do światła, wydaje się być koloru zielonego. Jeden holenderski dukat od tej samej ciekłości wykolepany, jest w stanie pokryć objętością swoją dorosłego konia.

Francozi ukuli dla siebie nowy wyraz. Ponieważ francuskie *argent* znaczy srebro albo pieniądze, przeto nie mogli oni tego wyrazu użyć odnośnie do zwolenników białego metalu. Trudność tę pokonano, utworzyli wyraz *argyrophile*, który oznacza tych amerykańców, którzy są zwolennikami srebra.

Wynealono teraz nowy przyrząd za pomocą którego możliwe będzie porozumiewanie się za pomocą jednego okrętu z załogą drugiego, choćby na niezmiernie odległości. Przyrząd ten nazwano hydrografem. W systemie zastosowano są prawa akustyki.

PATENTA.

SŁÓWKO DO WYNAŁAZCÓW.

Nie było jeszcze w historii naszego kraju takiego czasu, w którymby zapotrzebowanie wynalazków i ulepszeń w sztukach i wiedzy było tak wielkie jak teraz. Wygody ludzkie po warsztatach i fabrykach, prowadzenie domu, praca na farmach i życie biurowe domagają się ciągłego ulepszenia obok mniejszego skomplikowania, aby oszczędzić pracę, czas i wydatki. Polityczne zmiany w administracji rządowej nie wpływają wcale na postęp wynalazcy amerykańskiego, który zawsze czuwając i zawsze gotowy do zauważenia istniejących niedogodności, nie pozwala, aby afera rządu oderwała go od pomyslanej ulepszenia. W przygotowaniu i wystaraniu się o aplikację na patent należy mieć baczenie wielkie, należy wybrać kompetentnego i dobrego adwokata. Znaczne korzyści utracano właśnie w różnych wypadkach przez zatrudnienie niekompetentnych adwokatów, a zwłaszcza tych, którzy powołują się na zasadę "je ma patent, nie ma zapłaty". Wynalazcy powierzający swe interesy w ręce takiej klasy adwokatów, czynią to na własne ryzyko, ponieważ ważność patentu nie będzie należała do zastrzeżonej, a przez to nastąpią potem straty. THE PRESS CLAIMS COMPANY, John Wedderburn, generalny zarządca, 618 F ulica, N.W. Washington, D. C., reprezentująca wielką liczbę poważnych dzienników i tygodników jak również pism periodycznych w tym kraju, została założoną celem protegowania swych czytelników przed niebezpieczną metodą używaną a tego rodzaju interesach. Wspomniana kompania jest gotowa zająć się każdą sprawą dotyczącą patentu, za możliwie niską cenę, przygotowuje i wyrabia aplikacje, na wyzyski mechaniczne, blankiety patentowe, marki ochronne, etykiety, prawo własności druku, usuwa przeszkody, zło reporty i wielką uwagę zwraca na odzyskanie wypadki. Jest również przygotowaną wejść w kompetycję z każdą firmą, gdy rozchodzi się o wystaranie się o patent na inne kraje.

Piszcie po instrukcje i rady. John Wedderburn, 618 F Street, P. O. Box 385 Washington, D. C.

Wyższy sąd stanowy w Jefferson City, Mo., potwierdził wyrok sądu, skazujący na śmierć Samuel'a Wilsona za zamordowanie swej kochanki. Wyrok zostanie 16 grudnia wykonany.

MASZYNY DO SZYCIA.

Pomyślcie tylko ile to kosztuje, aby sprzedać maszynę. *Pierwsze*—Agent musi do domu chodzić przez tydzień lub dłużej, zaczem maszynę sprzeda—ten czas kosztuje przynajmniej \$10—\$20. Kupujący maszynę od agenta musi to opłacić. *Drugie*—Nauczycielka też darmo nikogo nie uczy szycia. Ten płaci kto od agenta maszynę kupuje. *Trzecie*—Kolektor co miesiąc nie przychodzi po pieniądze darmo—ten musi go opłacać co maszynę kupuje od agenta.

My nie utrzymujemy agentów, nauczycielek, kolektorów, nie płacimy wysokiego komornego na stor, nie utrzymujemy koni, ani wozów, ani też nie ponosimy nieprzewidywanych strat—dla tego więc możemy sprzedać maszynę do szycia za \$23, za którą agentowi musielibyście zapłacić \$60.

Każda maszyna jest nowa, prosto z fabryki każdemu wystana.

Każda maszyna jest gwarantowana na pięć lat. Gdyby była niedobra, to zamienimy lub pieniądze zwrócimy.

Do każdej maszyny są dodane wszelkie przyrządy do grubego i cienkiego szycia oraz do pięknego wyszywania, fałdowania, stępnowania, obrębiania itd.

Maszyny nasze są akuratanie takie same jakie sprzedają agenci.

Ceny następujące:

1. Nowa maszyna "Singer" z wysokim ramieniem (ulepszona), z 6-u szufladami \$24.00
2. Także sama z 4 szufladami \$22.00
3. Także sama z 2 szufladami \$20.00
4. Nowa maszyna "Singer" z niskim ramieniem, z 6 szufl. \$20.00
5. Także sama z 4 szufladami \$19.50
6. Także sama z 2 szufladami \$18.00
7. Nowa maszyna "Empress" z wysokim ramieniem, z 7 szufl. \$24.00
8. Także sama z 5 szufladami \$23.00
9. Także sama z 3 szufladami \$22.00

Agenci sprzedają te same maszyny po cenie od \$50 do \$65. Kto kupi maszynę odemnie, to zaoszczędzi sobie \$30 do \$40.

Pieniądze można przysłać w listach rejestrowanych, przez Money Order, lub Bank.

Adres: A. A. Paryski, Toledo, O.

Jedynie prawdziwy importowany KOTWICZNY Pain Expeller

jest i będzie jedynym środkiem na

REUMATYZM

Kłucie, Influenza, ból krzyża, kolki w boku, ból piersi, łamliwość, neuralgie, wywinięcie itp.

Zanim będzie kupowałeś, postaraj się o książkę "PRZYJACIEL CHOROBY" wydaną przez doświadczonych lekarzy, a którą na żądanie przysyłamy za darmo.

F. Ad. Richter & Co.
17 Warren ul., NEW YORK.

29 medali

zdobyto to lekarstwo na wystawach. Domy w Europie: Rostock, Londyn, Wiedeń, Praga, Rotterdam, Altona, Nuremberg, Konstancja, Lipsk, 1890, 1892, 1894, 1896, 1898, 1900.

W apteczce r. Hausmana i Lagrange lub w innych aptekach.

SUKNIE DAMSKIE

Podług najświeższych mód, Jak Najtaniej i Najlepiej

—ROBI—
Pani B. KUSSAT,
1010 Michigan ave., Detroit, Mich.

Wielki Skład

Meskich Ubiorow.
LATOWY TOWAR
A ZWŁASZCZA
Ślomie Kapelusze
MUSZĄ BYĆ

Po znizonych cenach wyprzedane.
FR. MELIN,
Rog Hastings i Willis av. Detroit

TO CIE WYLECZY.

BURNHAMS BEEF WINE-IRON

CENA 50c palet. Osoby mające bladą cerę, słaby niech próbują tego lekarstwa. Jest to WIELKI ODŻYWIĄCY LEB, działający wprost na krew.

Bądź pewnym że lekarstwo jest BURNHAM'S

Nasza formuła jest tajemnicza. Żadne inne nie "są tak samo dobre". Sprzedają je wszystkie grosernie.

Szacę 1/2 palet. butelek posyłamy za \$1.50. Poślijcie markę na książkę "Household Hint".

B.S. BURNHAM CO., 129 Gansevoort St., N.Y.

Najlepiej urządzonego zakładu Fotograficznego na Zachodzie.

McKECKNIE & OSWALD, FOTOGRAFISCI,
619 St. Clair St., Toledo, Ohio.
NAPRZECIW POMNIKU STEADMANA.

TABNETOWE FOTOGRAFIE \$3.00 TUZIN

Wielki zapas szkł, fotografii okolic, sztybów mamy na składzie i sprzedajemy je po ułaskawionej cenie.

OLA BARDZO OTYŁYCH OSÓB.

Jeżeli chcesz zmniejszyć swą otyłość, to używaj Willard's Obesity Pills, od których co miesiąc radzisz się po 15 funtów na wadze. Nie przeszkadza to w pracy ani w zabawie. Nie odzyskasz głodu. Pigulki te polepszają zdrowie, wywołują rzyś bez żadnych skutków. Lucy Anderson, 84 Auburn st., Cambridge, Mass., pisze: trzy tygodnie użyłam Willard's Obesity Pills i zmniejszyłam moją wagę z 235 funtów na 190 i czuję się tak dobrze jak nigdy przedtem. Jestem bardzo z tego rezultatu kontenta. —Naszymi protektorami są: doktorzy, bankierzy, adwokaci i inni uczeni. Lekarstwa po aptekach nie sprzedajemy. Cena za pudełko \$2.00 za trzy \$5.00, pocztą opłacone. Czy chcesz polecić nam w opiekę twoją, to nadesłać 4c. Dyskretnie w korespondencji gwarantujemy.

WILLARD REMEDY CO.,
BOSTON, MASS.

PATENTS

od Reissues obtained, Caveats filed, Trade Marks registered, Interferences and Appeals prosecuted in the Patent Office and suits prosecuted and defended in the Courts. **Fees Moderate.**

I was for several years Principal Examiner in the Patent Office, and since resigning to go into private business, have given exclusive attention to patent matters.

Correspondents may be assured that I will give personal attention to the careful and prompt prosecution of applications and to all other patent business put in my hands.

Upon receipt of model or sketch of invention advise as to patentability free of charge.

Your learning and great experience will enable you to render the highest order of service to your clients. —Benj. Butterworth, Commissioner of Patents.

Your good work and faithfulness have many times been spoken of to me by —M. V. Montgomery, ex-Commissioner of Patents.

I advise my friends and clients to correspond with him in patent matters. —Schuyler Duryee, ex-Chief Clerk of Patent Office.

Address: **BENJ. R. CATLIN**, Atlantic Building, Washington, D. C.

mention this Paper.

REUMATYZM WYLECZONY! SEVEN WONDERS.

Główna ta medycyna składa się z (7) siedmiu krajowych roślin, korzeni i kory, które rzadko gdzie spotykać się dają. Leczy reumatyzm, katar i wszelkie inne dolegliwości krwi, a także zatwardzenie żołądka i słabość wątroby. Lekarstwo na miesiąc kuracji wysyłam pocztą po odebraniu 50 ct. Prześlijcie marek pocztowych za 50 centów i sprobojcie tego lekarstwa. Adres:

G. E. SPAYD, FABRYKANT I APTEKARZ.
502 Monroe st., Toledo, O.

ZRZĘDNOŚĆ TO NAJLEPSZA RZECZ.

Jaś i Marynka — oboje niecnoty — Bardzo lubili niewinne pieszczoty; Całe wieczory przesiadywali szczerze. Gdy dziad kościelny odzwoń na parterze I gdy kur pianiem zapowiadał rano, Dopiero Jasio zęgnął się z kochanką!

Raz gdy tak Jasio już zęgnął swe ziołko, Marynka rzecze dość czule i słodko: Po ślubie naszym — wszak to prawda szczerza, Kupować będziemy

CHLEB OD BRENZINGERA.

Groszkiem polskim chleb ten polecamy, jako najsmaczniejszy i zawsze świeży. Gospoście polskie już dawno przekonały się, że nie ma jak piec chleba Brenzingera.

Wielki Skład

Meskich Ubiorow.

LATOWY TOWAR

A ZWŁASZCZA

Ślomie Kapelusze

MUSZĄ BYĆ

Po znizonych cenach wyprzedane.

FR. MELIN,
Rog Hastings i Willis av. Detroit

POZNAJCIE LESZCZYŃSKIEGO

—ORAZ JEGO—

Skład

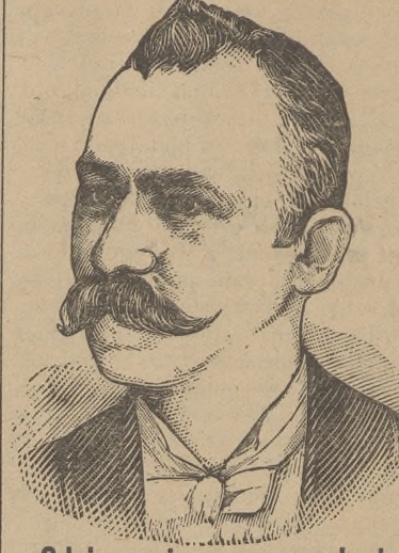
Ubiorow,

KAPELUSZY,

KOSZUL,

KRAWATEK,

i T. P.



Gdzie można zawsze dostać dobry materiał za jaknajtańsze ceny. LESZCZYŃSKI się zna na materii, będąc 15 lat w tym zawodzie, wie co kupić i jak sprzedać, by każdego zadowolić.

P. J. Leszczynski,

877 Russel st. Detroit, Mich.

Caton's College of Commerce,
ENGLISH TRAINING AND TYPE-WRITING.

Short Hand.

Kształci w swym zakładzie młode kobiety i młodych mężczyzn w prowadzeniu biznesu. Najlepsza szkoła do wyuczenia się kaligrafii, buchalterii, stenografii, maszynopisu i innych przedmiotów. Dajemy posady. Jedynie kolegium w mieście, dające przenośną kartę wpisową. Zgłoście się lub piszcie po nasze katalogi, które dajemy darmo.

CATON'S COLLEGE OF COMMERCE,

7-17 Rowland st., Detroit, Mich.

RIPANS TABULES

are compounded in accordance with a medical formula known and admitted by all educated physicians to be the oldest, most standard, most widely used, most frequently prescribed, and by far the most valuable of any that the profession have yet discovered. In the Tablets the ingredients are presented in a new form that is gaining favor all over the world and becoming the fashion with modern physicians and modern patients.

They are compact, easy to carry, easy to swallow, tasteless if taken according to directions, and the dose is always accurate. Every one enjoys the method and the result. They act gently but promptly upon the kidneys, liver, stomach and intestines; cleanse the system effectually; dispel colds, headaches and fevers; cure habitual constipation, making enemas unnecessary. Are acceptable to the stomach and truly beneficial in effects.

A single TABLE taken after the evening meal, or just before retiring, or, better still, at the moment when the first indication is noted of an approaching cold, headache, any symptom of indigestion or depression of spirits, will, in a large majority of cases, remove the whole difficulty in an hour, without the patient being conscious of any other than a slightly warming effect, and that the expected illness failed to materialize or has disappeared.

The Tablets are put up in small bottles, each containing six doses, the whole easily carried in the vest pocket or portemonnaie. There is no fear of spilling or spoiling anything with which they come in contact.

Sample Bottle, 6 doses, - - - 15 cents. Twelve Bottles, 1/2 gross, - - - \$1.25
Six Bottles, 1/4 gross, - - - 75 cents. Twenty-four Bottles (one gross), - - - \$2.00

Those who buy a gross and divide with neighbors or friends reduce the cost of the smallest package nearly one-half. The Tablets are not injured by age. Sent by mail on receipt of price—postage paid—or may be ordered through the nearest druggist.

FOR SALE BY
RIPANS CHEMICAL COMPANY,
10 SPRUCE STREET, NEW YORK.

Henryka Lewisa

POLSKA JENERALNA AGENCJA.

WYMIANA PIENIEDZY. INTERES BANKOWY. KARTY OKRĘTOWE.

ASEKURACJA OD OGNI. I NA ŻYCIE. PLENIPO-FUNCJE SĄDOWE.

325 Superior Ulica, Cleveland, Ohio.

Karty okrętowe wyrabia wraz z drogą kolejową, z miejsca zamieszkania, aż na miejsce przeznaczenia. Podług woli podróżnych ściga ich przez Hamburg, Bremen i inne znaczniejsze porty europejskie do New Yorku, Baltimore, i t. d. O przybyciu podróżnych wiadomiam krewnych lub znajomych.

Pod gwarancją wysła pieniądze do domu odbiorcy. Wyrabia plenipotencje do Starego Kraju. Kolektuje pieniądze z Europy.

Szanowni Rodacy mogą się w moim biurze w polskim języku rozmówić i nie potrzebują tłumacza lub faktora, który ich daremnie gdzieś wodzi.

HENRY LEWIS, 325 SUPERIOR ST

Najlepszym lekarzem jest **C. STORZ, M. D.,**
404 NERRASKA AVE.,
Godziny: Do 11 rano, do 8 po poł. Wiec. od 7 do 8 1/2.

Telefona No. 688 TOLEDO, O

JAMES E. PILLIOD,
ADWOKAT.
Zatwierdza wszelkie sprawy prawne w sądach amerykańskich i europejskich.
Ofis: Hartford Block, Room 16.
Róe Ul. SUMMIT i MADISON, TOLEDO, OHIO.